DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.310. Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 8, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, piątek 14 sierpnia 1931 Nr. 185

Poseł J. Jędrzejewicz — ministrem Wyzn. Relig. i Ośw. Publ.

Warszawa, 13. 8. (PAT) W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzplitej na wniosek p. Prezesa Rady Ministrów mianował posła Janusza Jędrzejewicza ministrem Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

* * *

Warszawa, 13. 8. (PAT) Nowomianowany minister p. **Janusz Jędrzejewicz** urodził się w 1887 r. na Ukrainie we wsi Spiczyńce, gimnazjum ukończył w Żytomierzu, następnie brał wybitny udział w ruchu niepodległościowym, to też zmuszony do wyjazdu za granicę ukończył w Paryżu „Ecole des Sciences Politique"; następnie skończył wydział matematyczno-przyrodniczy na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; przed wojną prowadził działalność pedagogiczną w szkołach prywat. w Warszawie; w roku 1914 wstępuje do Legjonów i bierze udział w walkach pierwszego pułku, pierwszej Brygady; następnie w latach 1918 1919 był członkiem komendy naczelnej P. O. W. i członkiem komitetu redakcyjnego pisma „Rząd i Wojsko" oraz pracował publicystycznie w wydawnictwach niepodległościowych tego okresu; w 1919 powrócił do wojska, z którego wyszedł w 1923 r. w stopniu majora. W latach 1923-24 prowadził wykłady na kursach dla dorosłych; od 1924 do 1926 był dyrektorem państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Konarskiego w Warszawie; po wypadkach majowych w 1926 r. wszedł do Prezydjum Rady Ministrów, w 1927 obejmuje stanowisko wizytatora szkolnego w Min. W. R. i O. P.; przy wyborach w 1928 r. wszedł jako poseł do Sejmu, w obecnym Sejmie obrany został wiceprezesem klubu BBWR.; poseł Janusz Jędrzejewicz jest jednym z twórców i dyrektorów Instytutu Wschodniego w Wilnie i założycielem pisma ideowo-wychowawczego „Zrąb", jednym z najwybitniejszych współpracowników miesięcznika „Droga", odznaczony krzyżem „Virtuti Militari", „Krzyżem Niepodległości" i czterokrotnie „Krzyżem Walecznych".

Słusznie

Genewa, 13. 8. (PAT.). Rząd sowiecki przesłał do Ligi Narodów dane, dotyczące stanu rosyjskich sił zbrojnych, sprzeciwił się jednak **ogłoszeniu tych danych** dla użytku konferencji rozbrojeniowej. Wobec tego zastrzeżenia sowieckiego, **Polska odmówiła zgody na ogłoszenie sprawozdania Polski** do tej pory, dopóki sowiety nie postąpią tak samo, jak inne państwa.

Jak zwykle...

Hamburg, 13. 8. (PAT.). Związek przyjaciół Prus Wschodnich i Zachodnich w Hamburgu i okolicy obchodził w tych dniach 10-lecie swego istnienia. W uroczystości wzięli m. in. udział **niemieccy goście z Górnego Śląska, Poznańskiego i Gdańska.** Podczas uroczystości przemawiał starszy radca z Berlina Hoffman, przypominając **czasy, kiedy to Zakon Krzyżacki podbił ziemie wschodnie.** Mówca starał się — jak zwykle w takich wypadkach — udowodnić, że **ziemie wschodnie są niemieckie i że nigdy tam Słowianie nie panowali**

W Hiszpanji wciąż bałagan

Madryt, 13. 8. (PAT.). W Barcelonie wybuchł strajk robotników przemysłu gumowego. W Tarragonie bezrobotni wystosowali do pracodawców ultimatum, domagając się **przyjęcia ich do pracy w ciągu 24 godzin.** Na zebraniu pracodawców postanowiono przejść do porządku dziennego nad pogróżkami bezrobotn. Leaderzy bezrobotnych w odpowiedzi na decyzję pracodawców zapowiedzili, iż **robotnicy siłą zajmą fabryki i warsztaty.** Rząd ogłosił komunikat głoszący, iż w związku z pogróżkami robtników przedsięwzięte zostały wszelkie niezbędne zarządzenia.

Ale król...

Czerniowce, 13. 8. (PAT.). „Biessarabskoje Słowo" donosi z Kiszyniowa, że tamtejsi **policjanci już od trzech miesięcy nie otrzymują poborów.**

120 miljonowy deficyt budżetowy w Anglji

Londyn, 13. 8. (PAT) Nieoczekiwany **powrót Mac Donalda do Londynu** i nagłe zwołanie, wyznaczonego na dzień 24 sierpnia rb. komitetu oszczędnościowego rządu — już na dziś, wywołało w całej prasie **liczne komentarze.**

Faktem zostaje jednak, że **troska o przyszłość budżetu brytyjskiego zmusza Mac Donalda i Snowdena do znalezienia sposobu pokrycia spodziewanego deficytu,** określonego w raporcie ekspertów oszczędnościowych na 120 milj. **funtów sterl.**

A więc nie oficer irlandzki

Berlin, 13. 8. (PAT.). Badanie **aresztowanego** w nocy rzekomego oficera irlandzkiego, który był podejrzany o udział w zamachu na pociąg w Jüterboku, **nie posunęło dotychczas śledztwa naprzód.** Aresztowany **zaprzecza temu, ażeby brał jakikolwiek udział w zamachu,** przyczem **rysopis jego nie odpowiada wcale danym,** na których oparte zostały poszlaki przeciwko niemu. Podejrzenia policji zwróciły się więc przeciwko dwom innym osobnikom, których zagadkowe postępowanie zwróciło uwagę. Z pośród podejrzanych osób nie znaleziono nikogo, przeciwko komu istniałyby uzasadnione poszlaki o udział w zamachu. Władze policyjne badają obecnie kwestję, czy zachodzi związek pomiędzy ostatnim zamachem kolejowym i kradzieżami materjałów wybuchowych, jakie miały miejsce ostatnio w zachodnich Niemczech.

Bezustanne walki uliczne w Niemczech

Berlin, 13. 8. (PAT.). Wczoraj z okazji niemieckiego święta narodowego, doszło w **Kilonji kilkakrotnie do wykroczeń żywiołów radykalnych.** Policja zmuszona była do użycia **pałek gumowych** w celu rozpędzenia manifestantów. W Berlinie w dzielnicy robotniczej **ostrzeliwano policję z okien domów. Policja odpowiedziała salwą karabinową.** Jeden z mieszkańców domu odniósł **ciężkie rany.** Rewizja wykryła składy odezw komunistycznych.

Berlin, 13. 8. (PAT.). Dochodzenia, prowadzone w **poszukiwaniu zabójców oficerów policji na placu Bülowa,** nie dały dotychczas pozytywnego wyniku. Policja dokonywuje **licznych aresztowań wśród komunistów** w Berlinie i na prowincji. U jednego z aresztowanych znaleziono **szkic przebiegu zabójstwa policjantów na placu Bülowa.** Wczoraj znowu rozlepione zostały przez terorystów komunistycznych na słupach reklamowych **odezwy, podburzające policję do niekarności.** Związek rzeźników otrzymał list, zawierający **groźbę plądrowania składów.**

Aresztowania prowadzone są również na prowincji. W okolicy Akwizgranu dokonano około 50 **aresztowań członków bojówek komunistycznych,** u których znaleziono broń i stwierdzono prowadzenie ćwiczeń w ostrem strzelaniu. Wśród zatrzymanych znajduje się dwóch komunistów radnych miejskich i jeden były poseł do Reichstagu.

Zamachy na pociągi w Niemczech mnożą się

Berlin, 13. 8. (PAT.). Ubiegłej nocy pociąg osobowy najechał pod Bogaden na Śląsku niemieckim, **na kamień, położony na torze.** — Lokomotywa kamień zmiażdżyła, przyczem ruch kolejowy nie uległ żadnej przerwie. Prasa dzisiejsza upatruje w tym incydencie **nowy zamach polityczny na pociąg pasażerski.**

Powrót Marsz. Piłsudskiego do Warszawy

(o) Warszawa, 13. 8. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach rannych powrócił do Warszawy Marszałek Piłsudski. Na dworcu powitał go premjer Prystor.

Konferencje na Zamku

Warszawa, 13. 8. (PAT.). Wczoraj w godzinach rannych powrócił ze Spały do Warszawy **p. Prezydent Rzplitej.** O godz. 11 przed południem udał się na Zamek **p. prezes Rady Ministrów,** z którym p. Prezydent Rzplitej odbył dłuższą konferencję.

Wczoraj popołudniu p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej konferencji min. spr. zagr. Zaleskiego. O godz. 5 **p. Prezydent wyjechał** zpowrotem do Spały.

Spadek kursu dolara

(o) **Warszawa,** 13. 8. (Tel. wł.). **Bank Polski obniżył wczoraj kurs banknotów dolarowych na 9,005.** Zapotrzebowanie na banknoty dolarowe jest bardzo ograniczone, i pokrywają je banki prywatne. Na prywatnej giełdzie dolarem gotówkowym obracano po kursie 9 zł. przy braku odbiorców, wobec czego **sfery giełdowe spodziewają się dalszej zniżki dolara.**

Redukcje w Kasach Chorych

(o) **Warszawa,** 13. 8. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że **redukcje w Kasach Chorych,** które nastąpią w związku z reorganizacją Kas, **nie przybiorą większych rozmiarów.** Redukcja dotknie niewielką ilość dotychczasowych pracowników Kas Chorych, przyczem **zredukowany zostanie przeważnie element niewykwalifikowany.**

Jedna z największych fabryk w Łodzi zawiesiła wypłaty

(o) **Warszawa,** 13. 8. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą, że do Sądu Okręgowego **wpłynęło** wczoraj podanie o odroczenie **wypłat fabryki wyrobów bawełnianych Karol Steinert Tow. Akc.** Fabryka ta jest jedną z najstarszych w Łodzi i istnieje od 97 lat. Krok dyrekcji fabryki wywołał więc wielkie poruszenie w kołach przemysłowych Łodzi.

Zgon dyplomaty

Genewa, 13. 8. (PAT.). Zmarł tu attache honorowy delegacji polskiej do Ligi Narodów ś. p. Karol Potulicki.

Dookoła „podróży" Lavala do Berlina

Berlin, 13. 8. (PAT.). Komunikat agencji „Havasa" o **odroczeniu podróży premjera Lavala do Berlina,** wywołał **konsternację w niemieckich kołach politycznych.**

Utrzymuje się uporczywie pogłoska, że urząd spraw zagran. Rzeszy został zaskoczony wiadomością agencji „Havasa", właśnie bowiem **rząd niemiecki miał zamiar wystosować formalne zaproszenie do Paryża.** Szczególne zdumienie wyrażają w kołach berlińskich z tego powodu, że według komunikatu „Havasa", **Laval tylko „w zasadzie" przyjąć miał zaproszenie rządu Rzeszy,** podczas gdy dotychczas w opinji niemieckich czynników miarodajnych panowało przekonanie, iż premjer francuski przybędzie do Berlina już w drugiej połowie sierpnia.

Berlin, 13. 8. (PAT.). Z kół dobrze poinformowanych „Berliner Tageblatt" donosi, że **rząd Rzeszy nie podjął jeszcze ostatecznie decyzji w sprawie terminu przyjazdu premjera Lavala i ministra Brianda do Berlina.**

Berlin, 13. 8. (PAT.). Biuro Conti komunikuje: W berlińskich kołach politycznych podkreślają dziś wieczorem, że wbrew wszystkim innym wiadomościom, **wizyta Lavala i ministra Brianda prawdopodobnie nastąpi jeszcze w ostatniej dekadzie sierpnia.**

Widocznie podjęte zostały wczoraj **po poł.** w tej sprawie kroki w Paryżu, przyczem zdaje się, **nie udało się jeszcze osiągnąć porozumienia.** Możliwem jest, iż kwestja ta zostanie w ciągu dnia jutrzejszego lub pojutrze wyjaśniona, co umożliwi wysłanie oficjalnego zaproszenia niemieckiego i uzgodnienie **terminu wizyty.**

Od komunistów do Hitlera

(Korespondencja własna).

Berlin, w sierpniu.

„Prusy muszą znów zostać pruskiemi!" Zwycięstwa ostatnich dwóch lat dodały otuchy hitlerowcom, by dążyć we wszystkich dziedzinach politycznego życia niemieckiego do władzy. Po Brunświku i Saksonji, po całym szeregu pomniejszych państewek Rzeszy postanowili nacjonaliści sięgnąć po Prusy. Od czasu rewolucji Prusy zostały jedyną twierdzą socjalnej demokracji, ostoją republikańskiej „weimarskiej" koalicji. Rzecz jasna, iż „czerwony" rząd Otto Brauna jest dla niemieckiego wojującego nacjonalizmu solą w oku. Stąd hasło do rozwiązania demokratycznego Landtagu: **„Prusy muszą znów zostać pruskiemi!"**

Na podstawie zgłoszonego przez sześć miljonów wyborców wniosku odbyło się referendum „Czy pruski Landtag winien być rozwiązany?" Odpowiedź twierdząca więcej niż połowy wyborców uczyniłaby Prusy „znów pruskiemi". W ostatnich wyborach do Reichstagu ilość wyborców wynosiła w Prusiech 26.400.000 osób. Przy uwzględnieniu możliwych zmian ludności, nacjonaliści winni byli zmobilizować od 13.200.000 do 13.400.000 głosów. Na listy prawicowe padło we wrześniu ub. roku około 9 miljonów głosów. Skąd więc hitlerowcy spodziewali się otrzymać brakujące 4 i pół miljona? I tu z niespodziewanym sukursem swym najzawziętszym przeciwnikom przybywają... komuniści. W serdecznym sojuszu przeciw znienawidzonej demokracji przynosi wówczas Thälmann Hitlerowi zgórą 3 miljony głosów.

W niedzielnym plebiscycie oba skrzydła radykalizmu społecznego, tuczone kryzysem i bezrobociem z energją przystąpiły do werbowania brakujących 1 i pół miljona głosów. Poprzez trupy Liebknechta i Róży Luxemburg, poprzez tysiące wymordowanych przez się zwolenników obu biegunów przeciwnych partyj, podali sobie ręce przywódcy hitlerowców i komunistów i wspólną pracą rozwinęli kampanję plebiscytową.

Hitlerowcy i sprzymierzeni z nimi niemiecko-narodowi z wielkim zapałem przystąpili do kampanji plebiscytowej. Wykorzystano cały arsenał haseł wyborczych z roku ubiegłego, ale i uzupełniono je przez zwalanie winy za kryzys gospodarczy, za przesilenie bankowe, za bezrobocie i reparacje, za obniżkę płac i wzrost podatków na koalicję demokratyczną. **Mimo wielkich strat materjalnych, jakie w ostatnich czasach poniósł potentat nacjonalistów Huggenberg,** na akcję plebiscytową narodowcy **asygnowali ogromne sumy, czerpiąc je ponoć z bogatej szkatuły wygnańca z Doorn.** Prasa nacjonalistyczna zmobilizowała wszystkie swe siły, by dowieść ogłupionym przez siebie czytelnikom, że koalicja weimarska **„pracuje dla Francuzów".** Wkońcu rząd pruski zmuszony był do skorzystania z przysługujących mu na mocy „Notverordung" uprawnień, wydając odezwę do obywateli i nakazując pismom wszelkich odcieni wydrukowanie tej odezwy pod groźbą zawieszenia wydawnictwa. Zarządzenie to wywołało nieoczekiwaną potępiającą reakcję prezydenta Hindenburga, który pragnąc widocznie pozyskać zpowrotem utracone względy nacjonalistów, dał wyraz swemu prawicowemu stanowisku. Zaskoczeni tem posunięciem prezydenta zwolenniey republiki, wytoczyli wobec wyborów najcięższe argumenty: opinję zagranicy i wreszcie oświadczenie kanclerza Brüninga: „Mnie nie ujrzycie przy urnie wyborczej".

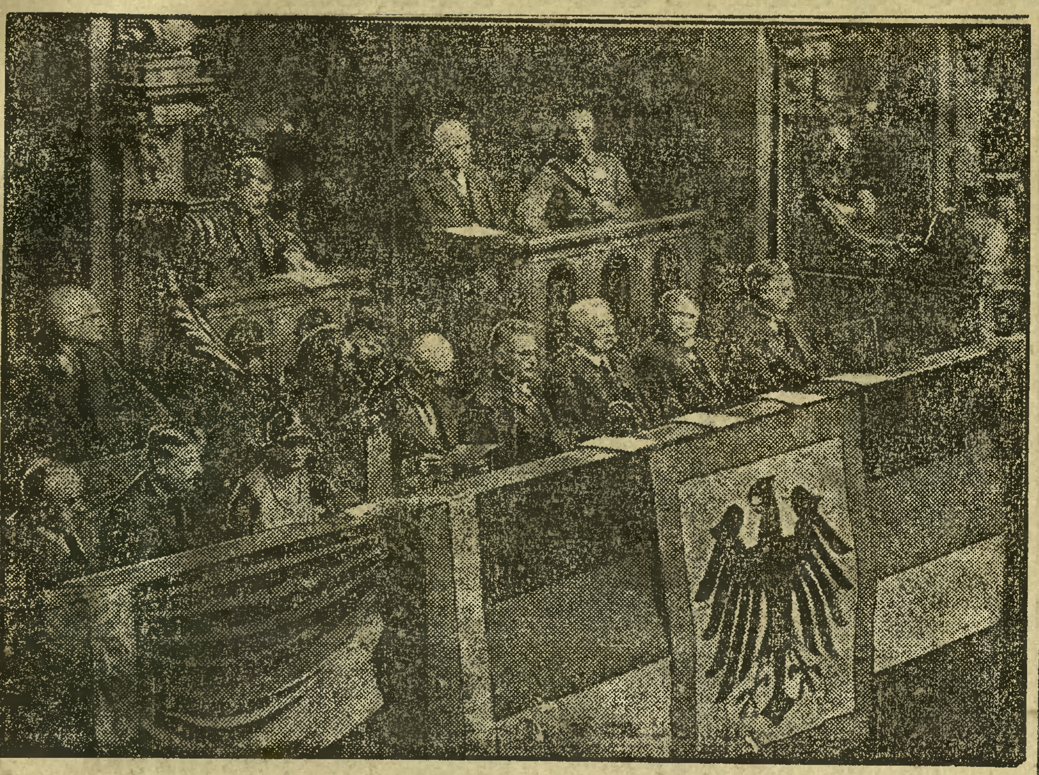
Hitlerowcy wnet odpowiedzieli. „Zagranica?" Nie jest tak groźna i ma do nas nie mniejsze zaufanie, niż do socjalnych demokratów. Brüning głosować nie będzie? Ale zato staje do plebiscytu minister Schiele. Więc jednak „Prusy muszą znów zostać pruskiemi!"

Jedno tylko ich niepokoiło: letnie upały. Większość drobnomieszczańskich wyborców hitlerowskich opuszcza miasto na week-end. Młodzież, mimo wszystko, bardziej interesuje mecz piłki nożnej, wyścigi motocykli, aniżeli to, czy Braun długo jeszcze pozostanie pruskim premjerem. W ostatniej chwili zjawiły się na murach miasta plakaty: „Sportowcy, zanim wyruszycie z miasta, pierwej głosujcie!"

Jakoż cały wysiłek ugrupowań odwetowych spalił na panewce. Do zwycięstwa koalicji hitlerowsko-komunistycznej brakło przeszło 3-ch miljonów głosów.

D. U-s.

Parlament Rzeszy w rocznicę konstytucji niemieckiej



Loża prezydenta Rzeszy podczas uroczystego posiedzenia. W loży siedzą od lewej strony: wiceprezydent parlamentu von Kardorff, prezydent parlamentu Loebe, prezydent Rzeszy Hindenburg, min. Reichswehry Groener, min. spr. wewn. Dr. Wirth.

Separatystom do pamiętnika

Zdobyli już „uznanie" po drugiej stronie

„Kölnische Ztg." z dn. 10 bm. w obszernym artykule pisze o zmianie nastrojów na polskim Śląsku, która miała nastąpić także w innych ziemiach, odebranych Prusom z powodu tego, **iż ludność odwracać się zaczyna od nowego państwa polskiego (!)** Autor dowodzi, że mieszkańcy ziem zachodnich przekonali się, iż przy swojej wysokiej kulturze i wielkiej wartości państwotwórczej grają podrzędną rolę (?) i coraz silniej przekonują się, iż należy się bronić.

Dziennik zaznacza, że ukazało się pismo „Trybuna Śląska", które jest zbliżone do partji Korfantego **i gwałtownie występuje przeciwko „sanacji", która ma być czemś obcem dla Śląska. Pismo to propaguje odrębność byłego zaboru pruskiego i dąży do odseparowania tych ziem od reszty Polski.**

Ton artykułu powyższego przesiąknięty jest „optymizmem ducha niemieckiego" i nadzieją „na powrót ziem odciętych od pnia macierzystego do Rzeszy".

Separatyści pomorscy i śląscy mogą sobie pogratulować. Temi samemi argumentami, **jakiemi obdarzają Pomorze i Śląsk, wygrywa wroga nam prasa niemiecka,** czerpiąc obficie z artykułów, drukowanych w „Słowie Pomorskiem" i w śląskich pismach Korfantego. Maluczko, a te wyznania wiary separatystycznej na Pomorzu na łamach pism endeckich dodadzą nowego bodźca propagandzie niemieckiej do ataku **na** ziemie zachodnie.

Obłędne separatystyczne wypady opozycyjnych polityków puściły już kiełki w prasie niemieckiej. **Odpowiedzialność za to, wiemy dobrze tu na Pomorzu, kto i jacy ludzie ponoszą.**

Stan bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 8 b. m. wynosiła 255.887 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje **dalszy spadek bezrobocia o 5.172 osoby.**

Zasiłki ustawowe w okresie od 27 lipca do 3 b. m. pobierało 57.229 bezrobotnych.

Apel do zgody i rewizji traktatów

w rocznicę konstytucji Wejmarskiej

Tegoroczny **obchód Konstytucji Wejmarskiej** w Berlinie odbył się w gmachu Reichstagu przy udziale **rządu Rzeszy, przedstawicieli rządu pruskiego** oraz licznych reprezentantów **organizacyj republikańskich,** świata parlamentarnego, politycznego i naukowego. Na uroczystość przybył również **prezydent Hindenburg,** który w towarzystwie **ministra spraw wewnętrznych Wirtha i ministra Reichswehry Groenera** zajął miejsce w loży dyplomatycznej.

Mowę programową wygłosił **minister finansów Dietrich,** który m. in. oświadczył: Kryzys, jaki Niemcy obecnie przeżywają, ma swoje źródło nietylko w wydarzeniach natury gospodarczej. **Ostatnią przyczyną niepokoju i nieufności panującej w świecie są momenty natury politycznej.** Przesilenie, które nawiedziło Niemcy, nie jest wyłącznie gospodarczem, lecz jest **kryzysem wypływającym z traktatów,** zawartych po wojnie. Jeżeli Niemcy mają ufać, że przesilenie osiągnęło swój punkt szczytowy i że możliwe jest zlikwidowanie stopniowe przeszkód gospodarczych, to wierzą, że świadomość **wzajemnej zależności między narodami pociągnie** za sobą również zrozumienie dla konieczności **rewizji traktatów"**

MOWA BRUENINGA.

Kanclerz Bruening wygłosił pierwsze po swym powrocie z Rzymu przemówienie z okazji uroczystości **Dnia Konstytucji,** poświęcone pamięci **von Steina** i podkreślił, że w dniu święta narodowego winny **umilknąć walki partyjne** a świadomość narodowa powinna doprowadzić do **„owocnych czynów politycznych" (?)**

W całych Niemczech odbyły się **uroczystości** pod znakiem sztandarów, flag, „niezliczonych" kapeli muzycznych i owacyj, wśród których oficjalne rewizjonistyczne przemówienie **ministra skarbu Dietricha** aż nadto dobitnie podkreśliło duch **odwetowy** zarówno urzędowych jak i hitlerowsko-nacjonalistycznych Niemiec.

Wojskowi Reichswehry paradują

w mundurach i z bronią na terenie Gdańska

Na porządku dziennym nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się 1-go września w Genewie pod przewodnictwem delegata Hiszpanji, ministra Lerroux, znajduje się m. i. raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w w. m. Gdańsku, hr. Graviny o stosunkach polsko-gdańskich, opracowany na skutek zalecenia, powziętego na poprzedniej sesji Rady Ligi Narodów w maju r. b. w związku z **zatargiem Wolnego Miasta z Ligą Narodów i zgłoszeniem podówczas przez hr. Gravinę zamiaru rezygnacji z zajmowanego stanowiska.**

Na sesji Rady Ligi w maju r. b. minister Henderson złożył referat o sprawach polsko-gdańskich na podstawie raportu hr. Graviny o sytuacji wywołanej w Gdańsku napadami **uzbrojonych nacjonalistycznych bojówek niemieckich na obywateli polskich.** Udzielono wówczas Wysokiemu Komisarzowi zlecenia przedsięwzięcia w senacie gdańskim kroków, mających na celu zapobieżenie **NADUŻYWANIA MURÓW PRZEZ BOJÓWKI I ORGANIZACJE NACJONALISTYCZNE NA TERENIE GDAŃSKA,** bowiem przyczynia się to **w znacznym stopniu do podniecenia nastrojów w Gdańsku.**

Niestety, w ostatnich czasach na terenie w. m. Gdańska zaobserwowano tym razem **wzrost liczby oficerów i szeregowych Reichswehry.** O ile więc nastąpiło pewne uspokojenie na skutek interwencji Ligi Narodów w kierunku ograniczenia noszenia mundurów przez bojówki nacjonalistyczne, o tyle **BUDZI ZDUMIENIE OBECNOŚĆ CZŁONKÓW REICHSWEHRY W MUNDURACH NA TERENIE MIASTA GDAŃSKA, OLIWY I SOPOT.** Oficerowie i szeregowi rekrutują się z 1-go, 2-go i 3-go pułków piechoty, 1-go i 2-go pułków kawalerji, 1-go pułku art. polowej, 1-go baonu pionierów i 1-go baonu łączności, więc **z tych pułków i formacyj, które stacjonowane są w okolicach nadgranicznych i należą do I-go Wehrkreisu w Królewcu.** — Częstokroć można zauważyć wojskowych tych z bronią białą u boku.

W 1923-im roku decyzją senatu gdańskiego wydane zostały przepisy policyjne o zakazie **noszenia mundurów przez wojskowych w obrębie w. m. Gdańska,** jednakże na skutek protestu rządu polskiego, do przepisów tych wprowadzono pewne poprawki, mające na celu umożliwienie oficerom, przebywającym w sprawach służbowych w Gdańsku — noszenie mundurów, za każdorazowem indywidualnem pozwoleniem miejscowych władz.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało w swoim czasie rozkaz zabraniający **OFICEROM I SZEREGOWYM, WOJSKA POLSKIEGO UDAJĄCYM SIĘ DO GDAŃSKA NOSZENIA MUNDURÓW I BRONI.** Rozkaz ten jest surowo przestrzegany. Widocznie władze Reichswehry rozkazu takiego nie wydały, skoro obecnie na terenie Gdańska można **tak często spotkać oficerów niemieckich w mundurach i z bronią.** Zapewne ten dość liczny napływ wojskowych niemieckich stoi w związku z sezonem kuracyjnym w Sopotach, niemniej przeto budzi on **ZANIEPOKOJENIE UMYSŁÓW OBYWATELI GDAŃSKICH** tak, jak na wiosnę bieżącego roku ciągłe ekscesy umundurowanych bojówek hitlerowskich.

Akcja Hugenberga

W dniach najbliższych Hugenberg **ma być** przyjęty przez kanclerza Brueninga i odbyć z nim konferencję polityczną. **Celem uzyskania** wizyty tej u Brueninga, **wizyty zresztą bardzo** znamiennej dla obecnych stosunków wewnętrznych w Niemczech, Hugenberg **zabiegał o pośrednictwo Hindenburga. Fakt ten wskazywałby na to, że mimo niepowodzenia akcji plebiscytowej nacjonaliści niemieccy nie tracą nadziei i w dalszym ciągu szukają kontaktu z rządem Brueninga, a więc torują sobie drogę** do władzy.

Socjalistyczna przegrana nad Tamizą

3 miljony bezrobotnych — Waluta angielska w niebezpieczeństwie

W Anglji zanosi się na przesilenie gabinetowe, które pociągnąć może za sobą zmierzch socjalistycznej, rządzącej obecnie Labour Party i wyłonionego z niej gabinetu Mac Donalda.

Przyczyną tego zachwiania się rządu angielskiego jest oczywiście kryzys finansowy. Bezrobocie sięga już 3 miljonów. Ciekawą „historję funta angielskiego" podaje „Temps" rozważając pożyczkę francuską dla Anglji.

JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ FUNT SZTERLING.

Rozkoszuj się chwilą obecną lekko myślny Francuzie, który zmarnowałeś zwycięstwo i o mało nie runąłeś przed pięciu laty: oto cudownym sposobem stałeś się znowu bankierem świata i wraz ze Stanami Zjednoczonemi ratujesz dziś wielką Anglję.

Świat cały przychodzi „szukać pieniędzy, tam gdzie one są", to jest do ciebie!

Co za nagroda za twoją mądrość, co za pogłaskanie twej dumy; Lecz nie daj się u ni⟨e⟩ść próżności.

Dalej „Temps" kreśli krótką historję wzajemnej pomocy banków Francji i Anglji.

Mac Donald przypomniał przed kilku dniami stare przysłowie: „pewny jak Bank Anglji"! Istotnie od wieku XVII tj. od chwili swego założenia Bank Anglji nigdy nie zaniedbał swych zobowiązań. Funt angielski od czterystu lat posiada zawsze tę samą wagę złota. Henryk VIII — Neron Londynu — był ostatnim królem, który go zachwiał.

Przy każdym alarmie narodowym, mężowie stanu Anglji myślą przedewszystkiem o funcie, poświęciliby wszystko raczej niż jego prestiż i lojalność. Od jego stabilizacji zależy bezpieczeństwo państwa. FUNT JEST SYNONIMEM ZAUFANIA.

Ten funt angielski wspiera się dziś na franku.

Anglja jest potężną i pewną wierzycielką i „będzie nią zawsze — kończy Temps — o ile ROBAK SOCJALIZMU, który podgryza byt sąsiadującego z nami mocarstwa nie wykaże, że kredyt jest obietnicą pracy, a kto chce z niego żyć nic nie robiąc, musi umrzeć.

Że tak jest istotnie, wskazuje groźna rzeczywistość angielska.

„Straszliwa rozrzutność i skandaliczna pobłażliwość"

Przed kilku dniami lord Grey wygłosił wielką mowę, potępiającą politykę obecnego rządu Partji Pracy, jego straszliwą rozrzutność i skandaliczną pobłażliwość dla nadużyć popełnianych w związku ze wsparciami dla bezrobotnych.

„Niebezpieczeństwo wynikające z sytuacji finansowej Anglji — oświadczył b. minister spraw zagranicznych — jest tak wielkie, że trzeba, aby partja liberalna przeciwstawiła się wszelkiemi siłami wzrostowi wydatków publicznych i głosowała za polityką oszczędności nawet jeśliby to miało spowodować upadek gabinetu.

Inny znów angielsk. mąż stanu Sir John Simon podkreślił niedawno doniosłość kryzysu finansowego Anglji, z którego społeczeństwo zbyt mało zdaje sobie sprawę.

„Raport komisji ekonomicznej — mówił p. Simon — stwierdził, że dla uzyskania równowagi budżetowej na rok 1932 potrzeba conajmniej 120 miljonów funtów szterlingów (blisko 5 miljardów złotych). Musimy je zdobyć, albo DROGĄ NOWYCH PODATKÓW, ALBO OSZCZĘDNOŚCI.

Socjalizm — oświadczył dalej, krytykując ostro marnotrawstwo gabinetu Mac Donalda — jest doktryną, która uważa, że cnotą pozytywną jest WYDAWANIE PIENIĘDZY DO OSTATNIEGO GROSZA.

Tragiczny raport i druzgocące cyfry

O tragicznym tym raporcie pisze w „Matinie" znakomity publicysta francuski p. Lausanne co następuje:

„Raport ten już wpłynął. Co gabinet angielski z nim zrobi? Rzecz prosta, UCZYNI MU POGRZEB PIERWSZEJ KLASY.

Przepaść wykopana przez finansowanie bezrobocia staje się codzień beznadziejniej głębszą.

W roku 1920 bezrobotny, ojciec trojga dzieci pobierał tygodniowo 17 szylingów. Dziś, gdy koszta utrzymania staniały, pobiera on 32 szylingi.

Fundusz bezrobocia zadłuża państwo z zawrotną szybkością. Długi funduszu bezrobocia wynosiły w kwietniu 1930 r. 39 miljonów funtów szterlingów, w kwietniu b. r. już przeszło 70 MILJONÓW FUNTÓW, w roku przyszłym (jeśli Partja Pracy będzie rządziła Anglją do tego czasu) WZROŚNIE DO 120 MILJ. FUNTÓW (około 5 miljardów złotych).

Gdy Mac Donald obejmował władzę w roku 1922 Anglja miała 1.112.000 bezrobotnych. Dziś ma ich 2.660.000. Różnica: 1.548.000! A w dodatku biada tym, którzy chcą uleczyć straszną chorobę bezrobocia. Próbował tego sir Oswald Mosley (który przed kilku miesiącami stworzył osobną grupę polityczną).

Rząd nie przyjął projektu a Mosley podał się do dymisji...

Mac Donald w czasie kampanji wyborczej 1929 oświadczył:

Rząd Labour Party podpisał manifest, w którym zobowiązał się uroczyście do rozwiązania natychmiast i praktycznie problemu bezrobocia.

MINĘŁO 25 MIESIĘCY A BEZROBOCIE WZROSŁO O 100 PROC.!

„Jego Królewska Mość funt szterling na słabych trzyma się dziś nogach w szponach kryzysu bezrobocia apostołowanego przez Moskwę....

Czy projektowany angielski rząd koalicyjny go ocali, naprawi te błędy i doły, które zgotował mu w spuściźnie socjalistyczny gabinet Mac Donalda?

Inwalidzi polscy do inwalidów świata

W związku z opuszczeniem przez delegację polską kongresu CIAMACU, który odbył się ostatnio w Pradze, inwalidzi polscy wydali odezwę do inwalidów świata. Odezwa ta została podpisana przez członków delegacji polskiej na kongres praski w osobach prezesa Związku Inwalidów Wojennych R. P., pos. Karkoszki, prezesa Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P., pos. Wagnera, dr. Kikiewicza i p. Stacheckiego.

W odezwie oświetlony jest przebieg narad kongresu i wyjaśnione stanowisko delegacji polskiej. W toku obrad wysunięto rezolucję, stwierdzającą konieczność udzielenia przez mocarstwa pomocy finansowej Niemcom, dla umożliwienia im przetrwania ciężkiej sytuacji gospodarczej. Delegacja polska oświadczyła, że głosować może za tą rezolucję jedynie w tym wypadku, jeżeli równocześnie uchwalona zostanie rezolucja propagująca ideę pokoju powszechnego, opartego na nienaruszalności traktatów. Wobec nieuchwalenia tej rezolucji, delegacja polska postanowiła demonstracyjnie opuścić obrady.

Na marginesie

Kompromitująca afera

„Narodowiec" Hirsch i jego rola w endecji

„Narodowa" działalność endecji na Pomorzu szyta była i jest grubemi nićmi partyjnemi. Czas odsłania jej kulisy i tajemnice; niezadługo a dowiemy się więcej „budujących" historyjek, niż ta, o której poniżej mowa:

„Ilustrowany Kurjer Tczewski" w nr. 184 donosi o tem, że do zarządu okręgowego Powstańców i Wojaków w Tczewie w charakterze ławnika wprowadziła endecja niejakiego Wiktora Hirscha.

Otóż ten p. Hirsch jest postacią wcale a wcale „zasłużoną" na polu pracy narodowej, tylko Z TĄ RÓŻNICĄ, ŻE JEST NARODOWCEM NIEMIECKIM. Swego czasu dentysta Hirsch z Tczewa z pokorną prośbą zwracał się do „Wysokiego Senatu Gdańskiego" o pozwolenie „na stałe zamieszkanie w Gdańsku". Charakterystycznie wyglądała ta prośba, w której m. in. Hirsch sumitował się przed władzami gdańskiemi, jak następuje:

„WSKUTEK CIĘŻKIEGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO JAKOTEŻ SPRAW FAMILIJNYCH ZMUSZONY BYŁEM DO ZRZECZENIA SIĘ MEGO PODDAŃSTWA NIEMIECKIEGO, A PONIEWAŻ NIE BYŁO MI WTENCZAS MOŻEBNEM NABYĆ OBYWATELSTWA GDAŃSKIEGO OPTOWAŁEM NA RZECZ POLSKI. CHOCIAŻ MI TO JAKO NIEMCOWI BARDZO BYŁO CIĘŻKO I PRZYKRO, TO JEDNAK Z POWODU NIEMOŻNOŚCI INNEGO WYJŚCIA Z ŻALEM I BÓLEM ZŁOŻYŁEM W DNIU 9. I. 1922 R. OPCJĘ NA RZECZ POLSKI, W NADZIEI, ŻE BĘDĘ MÓGŁ NABYĆ OBYWATELSTWO GDAŃSKIE, AŻEBY W TEN SPOSÓB POZBYĆ SIĘ OBYWATELSTWA POLSKIEGO.

OD MAJA B. R. JESTEM W GDAŃSKU POLICYJNIE ZAMELDOWANY ORAZ PŁACĘ PODATKI. PROWADZIŁEM SIĘ BEZNAGANNIE I BĘDĘ W PRZYSZŁOŚCI POD KAŻDYM WZGLĘDEM JAKO NIEMIECKI NARODOWIEC DOBRZE SIĘ PROWADZIŁ."

Takiego to gościa Hirscha, niemieckiego narodowca, przyjęli endecy pomorscy do swoich szeregów, mianując go dla własnych celów partyjnych stworzonej „organizacji" powstańców i wojaków w Tczewie aż ławnikiem..

Dentysta Hirsch, któy ślubował wierność i posłuszeństwo i „beznaganne prowadzenie się Wysokiemu Senatowi Gdańskiemu", który kupczył poprostu obywatelstwem polskiem, jeśli nie nadużywał go do innych „narodowych celów niemieckich" wespół z endekami radzi i decyduje NAD ROZBIJANIEM ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO NA POMORZU.

Kompromitująca sromotnie endeków afera z Hirschem — kto wie — może dla nich osobiście nie jest kompromitująca. Przecież von Wysocki z Kościerzyny piastował stanowisko przewodniczącego stronnictwa narodowego i po endecku walczył z rządem polskim, a doktorat otrzymał za polakożerczą rozprawę na uniwersytecie niemieckim. I endecy brali i biorą go w obronę.

Ktoś jednak musi przemówić do słuchu niepoczytalnym partyjnikom endeckim, aby UJMY NIE PRZYNOSILI SPRAWIE NARODOWEJ NA POMORZU. Pierwszy głos mają ci, których endecja pomorska otumaniła, skompromitowała i wciągnęła do rozbijackiej roboty partyjnej w związkach wojackich.

Stan oblężenia w Berlinie



Zamachy mordercze oficerów i urzędników policji w Berlinie skłoniły władze bezpieczeństwa do zastosowania jaknajostrzejszych środków. M. i. zarządzono w kilku dzielnicach berlińskich, zwłaszcza w okolicy siedziby centralnej partji komunistycznej, pewnego rodzaju stan oblężenia. Zabroniono wszelkie zebrania i większe zbiegowiska, a osoby podejrzane poddaje się rewizji osobistej. Powyżej patrol policyjny poszukuje broni u podejrzanego motocyklisty.

70 milj. bezrobotnych

Niebywały ogrom światowego kryzysu

Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, opublikował cyfry statystyczne, dotyczące obecnego stanu zatrudnienia w różnych krajach. Według tego zestawienia liczba bezrobotnych w roku ubiegłym w Europie wynosiła okrągło 10 miljonów osób. Z końcem lutego bieżącego roku cyfra ta niemal podwoiła się, gdyż liczba pozbawionych pracy w samych tylko Niemczech i Ameryce dosięgła prawie 10 miljonów.

Ekspert Międzynarodowego Biura Pracy Jammada Mehta oblicza ilość bezrobotnych w samych tylko Indjach na 40 miljonów. Japonja natomiast nie zna prawie zupełnie bezrobocia a to dzięki wielkim robotom inwestycyjnym, jakie kraj ten musi przeprowadzać w związku z katastrofalnemi trzęsieniami ziemi. Brak jest danych odnośnie do Chin.

Na podstawie dokładnych dat, stojących do dyspozycji Biura Pracy, oraz przybliżonych obliczeń w odniesieniu do krajów, z których nie można było uzyskać urzędowych sprawozdań — liczba bezrobotnych na całej kuli ziemskiej obliczana jest na 60—70 miljonów. Stanowi to około 3 proc. ogółu ludności na świecie.

Trzy katastrofy lotnicze w St. Zjedn.

Donoszą z Nowego Jorku, że w ciągu ostatnich 24 godzin wydarzyły się w Stanach 3 wypadki samolotowe, których ofiarą padło 11 osób. W pobliżu Cincinatti spadł z wielkiej wysokości samolot pasażerski. 4-ch pasażerów, oraz dwuch pilotów poniosło śmierć na miejscu. Koło Lynchbourg wydarzyła się katastrofa innego samolotu komunikacyjnego. 4-ch pasażerów zginęło. Trzeci wypadek wydarzył się w Pensylwanji. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, a dwie odniosło ciężkie obrażenia.

Czy Briand powróci do czynnej polityki?

„Petit Parisien" donosi, że po 10-dniowym wypoczynku w swej posiadłości w Cocherel w stanie zdrowia Brianda nastąpiła tak znaczna poprawa, iż znikły bez śladu wszelkie objawy przepracowania i wyczerpania. Minister spraw zagranicznych znajduje się w stałem połączeniu telefonicznem z Quai d'Orsay, skąd otrzymuje informacje o bieżących wydarzeniach. Nie ulega wątpliwości, że będzie on reprezentował Francję na wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Wbrew temu doniesieniu niektóre koła polityczne wyrażają pogląd, iż ustąpienie Brianda i ostateczne wycofanie się z życia politycznego jest kwestją najbliższego czasu. Wymieniają już nawet jego następcę, którym ma być obecny minister skarbu Flandin.

Nie całuj mnie...

Wojenna wyprawa przeciw pocałunkom

W tych dniach wyjechał z New Yorku na krucjatę przeciw pocałunkom do Anglji i do Francji słynny lekarz amerykański, dr. Karol Vaughan-Craster, autor znanego powiedzenia, które, wydrukowane w miljonach egzemplarzy, zdobi dzisiaj ściany wszystkich zakładów położniczych w Stanach Zjednoczonych, oraz dziecięce kołyski w wielu domach prywatnych: „Proszę cię, nie całuj mnie! Przedewszystkiem pragnę być zdrów!"

Dr. Craster bynajmniej nie przeczy, że pocałunek może być rzeczą przyjemną. Każdy występek ma swe ponętne cechy, a pocałunek jest właśnie występkiem przeciwko higjenie i zdrowiu. Są jednak wypadki, w których dr. Craster zezwala na pocałunek, a mianowicie po uprzedniem obmyciu warg i jamy ustnej odpowiednim środkiem dezynfekcyjnym. Cóż kiedy w takich wypadkach połowa przyjemności, jaką darzy pocałunek, odpada, — pocałunek bowiem jest funkcją odruchową i w żaden sposób nie pozwala czekać na uprzednie dezynfekowanie ust.

Dr. Craster nie uznaje również ołówków do warg. Umalowane usta są, jego zdaniem, tem samem, co kleisty papier na muchy, karmin bowiem zatrzymuje na sobie mikroby chorobotwórcze w ten sam sposób, w jaki lepki papier na muchy przyciąga i przykleja.

Wszystkie te dowodzenia nie mogły jednak powstrzymać żony i córki doktora od ucałowania go w policzki i w usta ukarminowanemi wargami, w chwili gdy siadał na okręt, udając się do Anglji i do Francji na wojenną wyprawę przeciw pocałunkom. Jest rzeczą wiadomą, iż ten człowiek, który podobno tysiące ludzi odzwyczaił całować się, nie może odzwyczaić ani żony, ani córki, które, o zgrozo! są członkiniami nowojorskiego klubu — Całujących się.

Podpalacz z wdzięczności

Wzruszający proces w wiosce francuskiej

W wiosce francuskiej Leurville rozegrał się w tych dniach proces prawdziwie wzruszający.

Przed kilku miesiącami spaliła się jednemu z wieśniaków tamtejszych stodoła, a paryskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia, w którem wieśniak ów ubezpieczył swe budynki, wypłaciło mu za nią 90.000 franków.

Po pewnym jednak czasie sąsiad pogorzelca, zazdrosny o gotówkę, otrzymaną przez niego, rozpuścił pogłoskę, że właściciel stodoły sam ją podpalił. Wszczęto więc śledztwo, z którego okazało się, że oskarżony o podpalenie był bardzo zadłużony i że raz zawołał w rozpaczy: „Chyba tylko pożar mógłby mnie uratować!"

Świadkiem owego okrzyku miał być dziewięcioletni synek oskarżyciela, powołano więc malca do sędziego śledczego.

Na zapytanie sędziego, czy bywał w domu rzekomego podpalacza, chłopiec oświadczył, że był tam stałym gościem, ponieważ poniewierano go w domu, co się też sprawdziło, gdyż chłopiec ów jest synem nieślubnym żony oskarżyciela, nienawidzonym przez jej męża, gdy tymczasem rzekomy podpalacz współczuł biednemu dziecku i chętnie widywał je u siebie.

— A czy prawda jest — pyta dalej sędzia — że oskarżony miał powiedzieć: „Chyba tylko pożar mógłby mnie uratować?"

— Tak — odpowiada szczerze chłopczyna.

— Więc podpalił swą stodołę?

— Jakże mógł ją podpalić — woła malec — skoro wówczas znajdował się w polu!

A po chwili, jąkając się, dodaje:

— Ja sam ją podpaliłem! Nie było wówczas nikogo w zagrodzie...

— Dlaczegoś to zrobił? — przerywa mu sędzia.

— Bo on mnie kochał! — odpowiada, płacząc, chłopiec.

Rzekomego podpalacza uwolniono, oczywiście, od winy i kary, a gdy po odczytaniu wyroku sędzia spytał go, czy może zechciałby zaopiekować się biednem dzieckiem na stałe, wieśniak przystał na to z radością.

Oryginalny most



Nad rzeką N'Dżila (dopływ Konga) w Belgijskiem Kongo znajduje się oryginalny most, świadczący o pomysłowości pierwotnych narodów. Most ten jest całkowicie wykonany z ljan, w bardzo ciekawy sposób powiązanych. Przewieszony był nad rzeką jeszcze przed przybyciem europejczyków, co dowodzi jego trwałości.

Fala upałów we Włoszech

Fala gorąca, dająca się we znaki w całych Włoszech, szczególnie we Florencji, zaznacza się ilością porażeń słonecznych. W ciągu ostatnich dni temperatura w mieście utrzymuje się powyżej 38 stopni w cieniu i dopiero późną nocą gorąco daje się mniej odczuwać. Ogólna ilość zasłabnięć w ciągu ostatnich trzech dni wynosi 20.

Co piszą o Zakopanem i „Bristolu" wybitni Polacy i cudzoziemcy.

Jako przewodniczącemu grupy Związku Narodowego Polskiego w Ameryce oraz przewodniczącemu wycieczki, niech wolno mi będzie serdecznie podziękować za gościnność, jaką nas darzono podczas naszego krótkiego pobytu w „Bristolu". Będąc urodzonym w tym pięknym kraju, powróciłem tu po 30 latach pobytu w Stanach Zjednoczonych i wyznać muszę, że urok kraju rodzinnego wywarł na mnie niespodziewane wrażenie. Szczęścia mego nie potrafię opisać i tylko nadzieja, że wrócę jeszcze do sławnej ojczyzny mych przodków Polski na dłuższy odpoczynek, czyni lżejszym mój powrót do Ameryki. — Aleksander Hinkelman i Antonina Hinkelman, Chicago, Ill., 15 sierpnia 1929 r.

Jasnowidząca staruszka-matka

przepowiedziała powrót zaginionego syna

Donoszą z Budapesztu o ciekawym wypadku telepatji, którego bohaterką jest pewna staruszka, Marja Szabo, zamieszkała na wsi w okolicach Szegedynu. Jeden z jej synów wyemigrował do Ameryki przed dwudziestu laty, ponieważ zaś od chwili swego przyjazdu do New Yorku nie dawał żadnego znaku życia, sądzono przeto, iż zmarł.

Jednakże przed dwoma tygodniami, Marja Szabo, oświadczyła uroczyście dzieciom swym i wnukom, że syn jej żyje i wraca do ojczyzny. Oto wczorajszej nocy widziała go we śnie, jak stał oparty o barjerę okrętu, płynącego do Europy. Bardzo się zmienił od czasu swego wyjazdu z rodzinnej wioski, postarzał się, a na lewym policzku miał głęboką bliznę, której przedtem nie miał.

Ponieważ staruszka z przedziwnym uporem wyrażała swe przekonanie o powrocie syna, poczęto obawiać się, że zwarjowała po prostu, tembardziej, iż już kilkakrotnie zapadała przedtem na chorobę nerwową. Sennego przywidzenia nikt też nie brał poważnie.

Tymczasem emigrant powrócił z Ameryki, a zjawienie się jego wywołało nieopisane wrażenie w całej wiosce. Na twarzy, na lewym policzku miał istotnie szramę, ślad po jakowymś krwawym porachunku. Co więcej, syn Marji Szabo potwierdził zeznanie swej matki, bogate w wiele szczegółów co do urządzenia okrętu, na którym wracał.

Cuda techniki

8 sztucznych wysp na Atlantyku

W tych dniach nastąpić ma w New Yorku podpisanie ostatecznej umowy w sprawie budowy 8 aerodromów na Atlantyku. Jedna z tych wysp, skonstruowana na próbę, znajduje się między New Yorkiem a Bermud'em. Służy ona narazie jako stacja doświadczalna i już teraz oddaje wielkie usługi linjom żeglugi powietrznej.

Pozostałe stacje mają być oddane do użytku już w ciągu 18 miesięcy. Długość każdej z nich wynosić będzie 350 metrów, szerokość 120. Przymocowane będą one do dna oceanu setkami stalowych lin, u końca których zamiast kotwic uwieszone będą ogromne bloki cementu.

Na tych oceanicznych punktach linij lotniczych znajdować się będą zbiorniki benzyny, hotele, zaopatrzone w pomoc lekarską, stacje radjowe itp. Dużo też czyta się w prasie amerykańskiej o wyszukanej architekturze gmachów i o przepychu ich wnętrz. Wyspy sztuczne mają być cudem techniki i komfortu i to już za 18 miesięcy.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

82) Powieść z r. 1935.

— Każda chwila droga — straszył go — komandor Gryff oczekuje jak zbawienia rozkazu zajęcia Gdańska. Jeżeli pan wojewoda nie przemówi od siebie w Warszawie, hamowanej bodaj przez jakieś skrupuły, i tak pozostawimy Gdańsk w spokoju, wszystko stracone, i całe wojsko Turkowskiego i Tczew i Gdańsk, i... Gdynia. Wszystko!

Wysłuchawszy uwag wojewody, Niegrodzki ciągnął:

— Zaraz wytłumaczę. Kto chce zabezpieczyć zarówno Gdynię od lądu jak Tczew, musi natychmiast zająć i ubezwładnić Gdańsk. Jeśli nie, Gdańsk (20 tysięcy żołnierza) uderzy na tyły Turkowskiego, który nie zdzierży. Nie można więcej aniżeli można. Wtedy padnie Tczew. A korpus gdański, poparty przez zwycięskich najeźdźców, będzie mógł rzucić się na generała Wińczę i na Gdynię... Każda minuta bezcenna! Czyż możemy w takiej sytuacji krępować się względami na to, że wolne to miasto wyrosło prawem kaduka na jakieś wolne państewko? Czyż skrupułów naszych nie obali fakt, że miasto to uzbrojone od stóp do głów czeka komendy swego Berlina?... Zresztą, wyznam panu wojewodzie, że kolumna generała Wińczy, sprowokowana przez Heimwehr'ę posunęła się już z naszych wzgórz w granice Gdańska... Jest w Oliwie, walczy z załogą gdańską. Ale sytuację radykalnie zmienić na naszą korzyść może tylko akcja komandora Gryffa... Liczy on na sukurs moralny pana wojewody... Może pan wojewoda trzyma teraz w ręku szalę losów... całej kampanji! — wyrzucił Niegrodzki, by podbić dumę wojewody.

Snać p. Trawiński pragnął świeżych wiadomości o stanie bitwy pod Kościerzyną, bo Niegrodzki odrzekł:

— Tak jest. Pieśń: Nie damy ziemi skąd nasz ród! skrystalizowała się tam w hasło: Nie damy Tczewa! i to poręczył swem życiem każdy żołnierz Turkowskiego... Skuteczną pomoc tym bohaterom dać może tylko... nasza flota.

Jeszcze p. wojewoda coś mówił, a Niegrodzki słuchał.

Tymczasem wsunął się do pokoju czerstwy blondas. Przestępując z nogi na nogę, miętosząc czapkę w dłoniach z niecierpliwości, młody wywiadowca spozierał na doktora z miną ciekawą, a miłe rzeczy obiecującą. Niegrodzki wykonał fragment giestu w jego stronę, co wywiadowca zrozumiał tak, że przysiadł w krześle. Ale był gotów wyskoczyć w sekundzie.

Gdy wreszcie doktór odkładał słuchawkę, Adamczyk wykrzyknął:

— Pan Wessex poszedł do p. komandora.

Rzeczywiście wiadomość ta musiała zawierać coś ważnego, bo błyskawica przeleciała przez oblicze doktora.

— A gdzie Wotczak?

— Poszedł za nim.

Doktór kiwnął głową. Podniósł się w nim pewien niepokój. Bo zbliżała się zdawna upragniona i cierpliwie przygotowana chwila. Godzina pana kapitana portu, Karola Wessera.

— Dobrze. Możesz iść. Bądź pod ręką Wotczaka... Ja będę w domu.

Odprawiwszy Adamczyka, doktór wypił szklankę wody, zapadł się w siebie i począł chodzić po pokoju. Było w nim przestronno, bo wielki, rozkładany fotel na płozach i kółkach przysunięto wzdłuż do ściany, jako zbędny u tego lekarza mebel. Obok niego, w kącie stała wzgardzona szklana szafa z narzędziami medycznemi. Pomiędzy dwoma oknami wisiało lustro, pod niem okrągły, nieduży stół ukrywał się pod nawałą gazet. Wśród tych druków istniał z łaski niebieskawy wazonik z pękiem sztucznych goździków. Trzy chuderlawe foteliki, bez ambicji do wygody, dotrzymywały towarzystwa stołowi na wydeptanym dywaniku. Zaprawdę nie było w tem ani krzty luksusu ani smaku. Ale na lepsze umeblowanie nie pozwalał sobie monomanją owładnięty osobnik, który połowę swych wcale nie małych dochodów poświęcał na cele wywiadowcze. On nie znał tych gratów, nie uświadomił sobie bodaj nigdy ich istnienia.

Wśród tej tandety dostojnie, arystokratycznie przedstawiało się duże, skórą bawolą pokryte biurko z licznemi ozdobnemi szufladami. Spoczywały na niem mnogie teczki papierowe, zawierające listy od wywiadowców. Za nimi opierał się o ścianę zegar w marmurowym bloku, dar od oficerów, a nad tem wisiał znany oleodruk przedstawiający Kościuszkę, składającego przysięgę na rynku Krakowskim.

Niegrodzki zajął ruchome krzesło przy biurku, wsparł głowę na ręku i wszystko przysłoniła mu wyolbrzymiona, monumentalna postać pana Wessexa. A gdzieś za nią różowił się w perspektywie profil pani Hanki.

W tym czasie p. kapitan portu w eleganckiem, letniem ubraniu, w meloniku na głowie, z czarną teką w lewem ręku zbliżył się do odwachu, wystawionego u wejścia w rejon wojskowy, który rozciągał się aż hen, po za wzgórze Oksywia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyrównanie budżetu gdańskiego

Nowe ciężary podatkowe i nowe redukcje

Władze senackie opracowały **obszerny plan pokrycia deficytów finansowych** i wyrównania budżetu gdańskiego na rok 1931. Nad propozycjami senatu, które w dotkliwy sposób nowemi ciężarami obarczają szerokie masy ludności gdańskiej, nacjonaliści katoliccy i ewangeliccy wraz z hitlerowcami obradowali celem uzgodnienia poglądów. **Projekt senatu** według informacyj z kół parlamentarnych **zawiera cały szereg nowych podatków, dalsze redukcje pensyj urzędniczych, obniżenie opłat dla bezrobotnych i świadczeń socjalnych, podwyższenie podatku dochodowego.** Pozatem ma być zredukowany aparat administracyjny.

W kołach prywatnych żądają między innemi, aby przeciwdziałać straszliwej nędzy gospodarczej i bezrobociu. W tych kołach domagała się coraz gwałtowniej zredukowania **wysokich pensyj urzędniczych i prywatnych** w Gdańsku, które dochodzą **do 20.000 guldenów miesięcznie.** Armja bezrobotnych gdańskich słusznie oświadcza, że **możnaby wielu bezrobotnym dać chleb i utrzymanie,** gdyby się **chociażby częściowo obniżyło stawki pensyjne kilkudziesięciu zbyt wysoko opłacanych dygnitarzy.** Nie koniecznie bowiem jedni pobierają 7 guldenów tygodniowo, a inni 6.000 guldenów w tym samym czasie. Potulna ludność nękana wzrastającą nędzą gospodarczą zaczyna się niecierpliwić, że **coraz to więcej obciąża się szerokie masy a wielu ludziom płaci się za wysokie pensje.**

Rokowania partyj w sprawach budżetowo-finansowych posuwają się b. opornie naprzód. Jak się dowiadujemy senat W. M. Gdańska **zamierza wystąpić do rządu Rzeczypospolitej z całym szeregiem postulatów finansowych, aby Polska pomogła Gdańskowi do wyrównania budżetu.** Życzenia gdańskie w sprawie premji eksportowych i w innych kwestjach wywołały w kołach polskich wyraźne zdziwienie.

„Rozbrojony" sąsiad

Białogrodzka „Polityka" przytacza dokładne cyfry, odnoszące się do ilości żołnierzy w Niemczech przed wojną i obecnie oraz porównywa pozycje budżetu wojskowego z roku 1914 i 1931. „Ogólna suma wydatków na obronę państwa — stwierdza dziennik — wynosi w **Niemczech jeden i pół miljarda złotych marek, czyli więcej aniżeli cały budżet Rzplitej Polskiej.** Jeden i pół miljarda złotych marek wydają rozbrojone Niemcy na swoje wojsko. **Bez komentarzy".**

Brusy pow. chojnicki

— *Zebranie Kółka Rolniczego.* Onegdaj odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego przy udziale 45 członków. — Zebraniu przewodniczył prezes Kółka p. inż. Kreft Jan. Po załatwieniu wstępnych formalności nastąpiło sprawozdanie prezesa z odbytego zebrania T. R. w Toruniu, gdzie podniesiono zasługi rządu, a szczególnie obecnego Ministra Rolnictwa p. Janty-Połczyńskiego dla rolnictwa. Prezes wspomniał dalej o kredytach rolnych pod zastaw zboża, które jednak dla mniejszego rolnika nie mają żadnego znaczenia, jednak pośrednio przyczynić się mogą na podniesienie wzgl. conajmniej na utrzymanie cen zboża zaraz po żniwach. W dalszym ciągu omawiano sprawę utworzenia w Brusach mleczarni. Otóż firma „Ceres" otwiera z dniem 1 września mleczarnię, którą buduje własnym kosztem. Gdy rolnicy się następnie przekonają o celowości istnienia tej mleczarni, firma „Ceres" godzi się na stworzenie „Spółdzielni Mleczarskiej". Cena za mleko będzie najwyższą. Zatem powstanie dla okolicznych rolników nowe źródło dochodu, którego brak w dzisiejszych czasach daje się wszędzie odczuć. Na zakończenie zebrania odczytano kilka okólników.

— *Wycieczka ochronki.* W ub. poniedziałek urządziła miejscowa ochronka pod opieką sióstr Zmartwychwstanek, wozami drabiastemi wycieczkę do Wiela. Na 11 pięknie udekorowanych wozach drabiastych zasiadło 140 dzieci, 50 pań i orkiestra. W Wielu ruszono wspólnym pochodem na kalwarję a stąd do państwa Durajewskich na kawkę. Po wspólnej fotografji i wesołej zabawie, ruszono w podróż powrotną. Wycieczkę zaszczycił swą obecnością inspektor szkolny p. Hofmann z Brus. Podziękowanie za trudy zorganizowania wycieczki należy się siostrom zmartwychwstankom, a zwłaszcza siostrze Kunegundzie.

Lubawa

— *Zagrody płoną.* W nocy na 7 bm. o godz. 1 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Turulskiego Franciszka w Osowcu. Ogień zniszczył stodołę wraz z żniwem i maszynami rolniczemi, wyrządzając szkodę około 6000 zł. Dochodzeniem ustalono, iż pożar powstał wskutek uderzenia gromu. W nocy na 11 bm. powstał pożar, w zabudowaniu rolnika Lewickiego Teofila w Kurzętniku. Ogień zniszczył 2 stodoły wraz z zbożem i 1 chlew wraz z sieczkarką, wyrządzając szkodę na sumę 13.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Gdańskie ambicje międzynarodowe

Dr. Grünspann w Komisji Europejskiej

Gdańskie dzienniki niemieckie donosiły w ostatnich czasach dużo o **nowych deficytach w kasach i o konieczności nałożenia na ludność nowych ciężarów,** a zwłaszcza na **zrobienie poważnych oszczędności.** Nadarzyła się obecnie doskonała okazja zaoszczędzenia sporo pieniędzy. Gdańsk bowiem mógł w tym trudnym okresie gospodarczym spokojnie zrezygnować z wysłania swego specjalnego przedstawiciela na posiedzenie komisji europejskiej dla zorganizowania unji europejskiej. Niemniej przeto **gdańskie ambicje międzynarodowe spowodowały czynniki odpowiedzialne do wysłania byłego senatora Grünspanna do Genewy.** Olbrzymie pieniądze już pochłonęły reprezentacyjne podróże gdańskich urzędników w celach propagandy o charakterze czysto politycznym.

Dalsze represje prasowe w Gdańsku przeciw pismu socjalistycznemu

„Freie Presse" zawieszona

Akcja prasowa prezydjum policji **przeciwko organowi socjalistycznemu weszła w trzecią fazę.** Po zamknięciu **„Volksstimme"** i następnego organu **„Allgemeine Rundschau"** prezydjum policji przystąpiło obecnie **do zawieszenia dziennika „Freie Presse",** dostarczanego abonentom „Danziger Volksstimme". Policja gdańska upatruje w **„Freie Presse" organ zastępujący** dziennik „Danziger Volksstimme" i zawiesiła to pismo na podstawie paragrafu 2 punktu 2 odpowiedniej ustawy gdańskiej. Nakład **„Freie Presse" uległ konfiskacie.**

W uzasadnieniu władze policyjne gdańskie stwierdzają, że „Freie Presse", **rzekomo drukowana w Malborgu,** w rzeczywistości drukowana była w Gdańsku i zawierała wiadomości gdańskie, co prezydjum policji uważa **za obejście swych rozporządzeń.**

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Czechosłowacji



W sobotę rozpoczęły się w Pardubicach (Czechosłowacja) pod protektoratem prezydenta Masaryka, międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, t. zw. „Hry Masarykowe" przy udziale zawodników 9 państw, a między innemi i Polski. Zdjęcie przedstawia polską drużynę.

Ich metody

Przyłapane przez nas „Słowo Pomorskie" na gorącym uczynku oszczerstwa i fałszowania opinji, gdy pisało i insynuowało nam że brukowe „Nowiny Toruńskie" są naszą ulotką milczało wstydliwie przez kilka dni, choć w numerze z dnia 11 bm. wyraźną daliśmy odpowiedź i na wyraźną odpowiedź oczekiwaliśmy dotąd bezskutecznie pisząc m. in.

„Zapytujemy publicznie redaktora naczelnego „Słowa Pomorskiego" p. Sachę, czy *oszczercza napaść na nasze pismo stała się za jego wiedzą.* A mamy po temu powody, gdyż p. Sacha jednocześnie pełni *urząd odpowiedzialny w Syndykacie dziennikarzy pomorskich* a zatem ma obowiązek *czuwać na straży tej moralności zawodowej dziennikarzy, która musi obowiązywać i jego pismo i jego współpracowników i kolegów.*

Tymczasem nietylko nie doczekaliśmy się odpowiedzi na to wyraźne zapytanie, lecz co znamienne „Słowo Pomorskie" w dalszym ciągu w ostatnim numerze stara się podtrzymywać to oszczerstwo, które napiętnowaliśmy. Coprawda mniej wyraźnie „ogólnikowo" lecz perfidnie zwyczajem i metodą endecką, w tym samym duchu.

Oszczerczym napastnikom, działającym z ukrycia i bez cywilnej odwagi, na czem widocznie i „Sł. Pom." zależy i jeszcze komuś z magistratu toruńskiego — nie będziemy odpowiadali, gdyż cenimy więcej i własny honor i obowiązki dziennikarskie.

Skierowane przez nas zapytanie i nie otrzymanie na nie odpowiedzi zgłosimy na innym terenie we właściwym czasie.

U końca procesu przeciw komunistom grudziądzkim

Ogłoszenie wyroku nastąpi w piątek

Po 9 dniach **rozprawa grudziądzka przeciw 19 komunistom,** oskarżonym o **zdradę państwa,** została **ukończona** w dniu wczorajszym późnym **wieczorem.**

W ostatnim dniu rozprawy wygłosili przemówienia **prokurator i obrońcy.** Przemówienie prokuratora Baszkowskiego trwało z górą **6 godzin.** Pod koniec swego przemówienia prokurator wniósł o karę ciężkiego więzienia dla poszczególnych oskarżonych, i to **dla głównego oskarżonego Rozenka o 8 lat ciężkiego więzienia,** dla 7 dalszych oskarżonych po 6 i pół lat, dla 2 oskarżonych po 6 lat, dla 3 oskarżonych po 5 i pół lat, dla 3 oskarżonych po 5 lat, dla jednego o 1 rok twierdzy, a co do 2 oskarżonych prokurator pozostawił wysokość kary uznaniu trybunału sądowego.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos **trzej obrońcy,** którzy przemawiali do późnego wieczora, poczem po udzieleniu ostatniego słowa oskarżonym przewodniczący rozprawy dr Kornicki oznajmił, że **ogłoszenie wyroku nastąpi w piątek 14 bm. o godz. 6 wiecz.**

Tragiczna wycieczka

W miejscowości Joliette, w prowincji Quebec, wycieczka z Montrealu zakończyła się tragedją. 7 wycieczkowiczów, którzy natrafili w lesie na opuszczony szałas, znalazło **w nim skrzynkę,** której zawartość postanowili zbadać. Skrzynka jak się okazało, **zawierała dynamit,** którego wybuch pozbawił **wzroku 5 kobiet** i ranił **2-ch mężczyzn.** Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu stwierdzenia pochodzenia skrzyni.

Krocie zarabiane nie wystarczały

Rejent staje przed sądem za malwersacje

W Warszawie oraz w polskich kołach prawniczych, żywe zainteresowanie budzi **sprawa karna znanego rejenta warszawskiego, Antoniego Kosińskiego,** która przeszła już przez stadjum śledztwa a rozprawa sądowa wyznaczona została na 21 września b. r.

Rejent Kosiński przebywa na wolności za wysoką kaucją, którą złożyli za niego rejenci. Również **zrzeszenie rejentów pokryło całkowicie olbrzymie straty skarbu państwa w setkach tysięcy złotych,** powstałe wskutek popełnionych przez rejenta Kosińskiego nadużyć.

Rejent Kosiński miał ogromne dochody w związku z załatwianiem protestów weksli Banku Polskiego. **Zarabiał od 50 do 100 tysięcy złotych miesięcznie.**

Wystawny jednak tryb życia, kosztowne utrzymanie licznej, rozrzutnej rodziny, nietylko pochłaniały olbrzymie te dochody lecz jeszcze powodowały **angażowanie w wydatki prywatne pieniędzy, pochodzących z opłat stemplowych,** które każdy rejent co tydzień winien wnosić do urzędu skarbowego.

Wobec skarg z urzędu skarbowego, sąd zarządził zbadanie stanu kancelarji **rejenta Kosińskiego,** co wywołało **wykrycie malwersacyj.**

Awantura podczas pogrzebu J. Mortkowicza

W dniu wczorajszym o godz. 1-ej po poł. odbył się **pogrzeb tragicznie zmarłego Jakóba Mortkowicza.** Na cmentarzu żydowskim bractwo pogrzebowe urządziło **burzliwą awanturę** o to, że zwłoki **znajdowały się w metalowej trumnie, na której w dodatku widniał znak krzyża.** Jak wiadomo starozakonnych chowają bez trumny, jednak w Warszawie utarła się tradycja chowania w trumnach.

Zatarg przybrał tak poważne rozmiary, iż żydowskie bractwo pogrzebowe oświadczyło, iż nie dopuści do pochowania zwłok na cmentarzu żydowskim. **Musiano więc olejną farbą zamalować znak krzyża.**

Ogólnopolski Zjazd Zw. Podoficerów Rezerwy w Gdyni

W dniach 15 i 16 **sierpnia b. r.** odbędzie się 4-ty Ogólnopolski Zjazd Zw. Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polski według następującego programu

Dnia 15 sierpnia b. r. o godz. 9.30 zbiórka na placu przed dworcem kolejowym.

o godz. 10ej odmarsz na nabożeństwo do kościoła Serca Jezusowego

o godz 10.30 nabożeństwo i poświęcenie sztandaru Koła „Gdynia".

o godz. 12.30 ślubowanie morza i rzucenie wieńca symbolicznego do morza.

o godz. 13-ej uroczyste otwarcie Zjazdu z tarasu „Morskiego Oka", powitanie gości i przemówienia delegacyj i wybór Komisyj Zjazdowych.

Dnia 16 sierpnia obrady delegatów.

W powyższym zjeździe według nadesłanych zgłoszeń, weźmie udział kilka tysięcy Podoficerów Rezerwy. Zjazd ten ma być równocześnie demonstracją przeciw zakusom naszego sąsiada z Zachodu, a przedewszystkiem odpowiedzią na ostatnie wrogie wystąpienie hitlerowców na terenie Wolnego Miasta Gdańska, w Wrocławiu i innych dzielnicach Rzeszy Niemieckiej.

Wszystkie pokrewne nam organizacje prosimy usilnie o gremjalne wzięcie udziału w powyższym Zjeździe ze sztandarami i w ich związkowych umundurowaniach.

Musimy bowiem chociażby raz pokazać na zewnątrz naszym wrogom, że o ile rozchodzić się będzie o całość naszych granic, a przedewszystkiem o Pomorze, to wszyscy jak jeden mąż bez względu na przynależność partyjną staniemy w obronie takowych.

Zarząd Okręgowy Pomorskiego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polski Okręg na D. O. K. VIII w Toruniu.

(—) Tycner — prezes, (—) Rozwadowski skarbnik, (—) w z. Szynklewski — sekretarz, (—) Schneider — komendant.

Kto wygrał?

W ciągnieniu 4 klasy państwowej loterji klasowej w pierwszym dniu wygrane główniejsze **padły na następujące numery:**

100.000 zł: 146519.
50.000 zł: 39191.
20.000 zł: 14902.
5.000 zł: 91291.
3.000 zł: 135248.
1.000 zł: 18560 113199 149910 166223 172994.
700 zł: 41059 121782 127124 198729.
500 zł: 20136 36609 52208 64875 112572 124655 124751 145517 146594 174212 181544 200132 207191.
400 zł: 17098 23229 27946 32294 37069 38743 55529 59882 63013 70987 72988 99702 111485 116451 120591 127635 130885 152716 160768 167087 174187 84529 196152 207668 209056.
300 zł: 1075 2433 3631 5164 7724 10116 10698 13562 16716 18125 18343 20333 24931 26932 31060 31433 32182 32626 34308 35854 42977 43440 44531 48727 50292 53932 57664 59406 63300 63903 69580 69960 70248 72119 73138 73621 81961 82317 84398 87724 90222 91738 92160 92995 94997 95540 95679 96058 106325 106732 115782 116581 121145 120873 121651 122625 123341 124403 124966 127868 129049 130392 133500 133716 135963 137815 138379 140193 142191 144145 144349 145255 145284 147449 150597 156384 160418 161873 163426 164125 168719 169025 170084 171585 171890 174496 175669 176379 179159 178287 182038 184221 184564 185909 186700 186858 187058 187990 189891 191515 192714 194029 194717 194744 196546 196784 197361 198652 199836 199737 205348 207914.

Tuchola

— **Z życia Kółka Rolniczego.** Odbyło się zebranie ‚Kółka rolniczego Rudzki Most" w Tucholi, dnia 2 sierpnia rb. w sali restauracji „Strzelnica". Udział członków był stosunkowo liczny. Zebranie zagaił prezes p. Teofil Praśniewski. Bardzo dobrze opracowany referat na temat rolniczy wygłosił p. Frąckowski, przybyły delegat z Chełmna.

Drugi bieg kolarski do morza polskiego

odbędzie się w dniach 23—30 sierpnia

Zachęcony powodzeniem I biegu do morza, zorganizowanego w r. ub., Warszawski Okręgowy Związek Kolarski postanowił powtórzyć tę piękną imprezę w roku bież. i uczynić z tej konkurencji wielką coroczną imprezę sportową, a zarazem zbiorową manifestację sportowego społeczeństwa polskiego na rzecz morza i ziemi pomorskiej.

W zorganizowaniu biegu współdziałają ze Zw. Kolarskim władze samorządowe oraz stowarzyszenia społeczne i sportowe. Zainteresowały się nim również właściwe urzędy państwowe, ofiarowując swą pomoc i opiekę nad biegiem.

W Komitecie Honorowym „biegu do morza" przyrzekł wziąć udział cały szereg najwybitniejszych przedstawicieli władz państwowych, wojska i społeczeństwa. Lista członków Komitetu Honorowego opublikowana będzie w dniach najbliższych.

Bieg odbędzie się w dniach 23—30 sierpnia b. r. Wezmą w nim udział najlepsi zawodnicy szosowi z całej Polski.

Start odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 7 rano z Placu Marszałka Piłsudskiego. Trasa biegu przedstawia się następująco:

I etap — Warszawa, Modlin, Zakroczym, Płock, Włocławek, Toruń — 234 klm.

II etap — 24 b. m.: **Toruń, Bydgoszcz, Chojnice, Starogard (210,5 klm.).**

III etap — 25 b. m.: **Starogard, Kartuzy, Gdynia** (129,5 klm.). W Gdyni dwudniowy odpoczynek.

IV etap — 28 b. m.: **Gdynia, Kartuzy, Starogard, Grudziądz** (197,5 klm.).

V etap — 29 b. m.: **Grudziądz, Chełmno, Toruń, Włocławek** (143 klm.).

VI etap — 30 b. m. niedziela: Włocławek, Kutno, Łowicz, Sochaczew, Warszawa — 185 klm. Finisz biegu odbędzie się na Dynasach.

Wobec niezorganizowania w r. b. biegu dookoła Polski — II bieg do morza polskiego będzie największą imprezą kolarską bieżącego sezonu sportowego.

Kongres Tow. Ogródków Działkowych

Istnieją w Polsce miasta posiadające na kilkunastu lub kilkudziesięciu morgach ziemi ogrody działkowe, i każdy taki ogród podzielony na działki od 300 do 600 mtr. kwadrat. przestrzeni, urządzeniem swem upodobnia się jakby odrębnemu, wzorowo urządzonemu miasteczku.

Ogrody działkowe administrowane są przez umyślnie do tego celu, powołane towarzystwa, a te znowu należą do Związku Tow. Ogródk. Działkowych Rzeczypospolitej z siedzibą w Poznaniu. Gdy w Niemczech, Francji, Belgji i t. d. ciągle zakładają liczne ogródki działkowe, w których robotnicy i mniej zamożni mieszkańcy po pracy zawodowej znajdą z rodzinami miłe i zdrowe wytchnienie, to w Polsce stosunkowo mało jest miast, mogących się poszczycić posiadaniem ogrodu działkowego.

Jak właściwie powstaje taki ogród działkowy?

Otóż przedewszystkiem zawiązać się musi T-wo Ogródk. Działk., któremu następnie gmina miejska oddaje bezpłatnie lub za skromną dzierżawą teren, nadający się na urządzenie kolonji ogródkowej. Zadaniem takiego T-wa jest tak pokierować wszystkiem, aby członkowie przystąpić mogli natychmiast do zakładania według własnego gustu i wprawy działek.

W Grudziądzu zdołało np. T-wo im. T. Kościuszki urządzić na obszarze 25 mórg w jednym roku kolonję ogródkową, która zadziwia każdego swem ujęciem oraz estetycznem wyposażeniem.

Miasta nie mające własnych terenów, mają przecież zawsze możność nabycia drogą pierwokupu lub dzierżawy takie grunta, na których powstałyby działki.

Sprawa zakładania ogródk. działkowych jest w czasach dzisiejszych b. ważną, gdyż ogródki ułatwiają mieszkańcom miast życie. Pozbawiony robotnik pracy czy rzemieślnik mając działkę, czerpie z niej warzywa, wczesne ziemniaki, owoce i kwiaty, często nawet spienięża nadmiar płodów swego ogródka, dopomagając sobie w ten sposób w biedzie.

Dla innych, choćby lepiej sytuowanych — działka taka jest ośrodkiem miłego wytchnienia po pracy, a jeżeli działkowiec jest miłośnikiem darów przyrody, natenczas działka jego staje się najpiękniejszym salonem, w którym kobierce dywanowe z roślin oraz różne ozdoby ogródkowe głoszą panowanie piękna i zadowolenia.

Zwołany do Grudziądza kongres ma na celu zainteresować wszystkich działaczy społecznych a przedewszystkiem członków magistratów miast ogródkami działkowymi.

Kwestję zakładania po miastach ogródków działkowych nie wolno odkładać na lepsze czasy. Właśnie w dobie obecnego zastoju gospodarczego jest ona wysoce aktualną, gdyż urzeczywistnienie jej łagodzi biedę, a miasta, które mają takie ogrody działkowe lub przystępują do ich zakładania, dowodzą, że w poszukiwaniu środków zaradczych umieją wybierać to, co najtrwalej dokumentować będzie istnienie pożytecznego dzieła.

S. Wodwud.
insp. ogrod. miejskich.

Utworzenie Okręgu Nadbałtyckiego bractw strzeleckich

Królem okręgowym podczas strzelania w Gdyni został p. Klems z Pucka

Zjazd delegatów bractw strzeleckich, który odbywał się w Gdyni w ciągu ostatnich trzech dni z okazji poświęcenia miejscowej strzelnicy, na zebraniu plenarnem, odbytem w ub. niedzielę, powziął uchwałę, *zmieniającą dotychczasowy stan organizacyjny bractw na terenie powiatów nadmorskich. Został mianowicie powołany do życia samodzielny Okręg Nadbałtycki*, w miejsce dotychczasowego *podokręgu kaszubskiego*, przyczem włączonych do niego zostało *10 bractw*. W związku z tem godność króla podokręgu została również odpowiednio zmieniona na tytuł króla okręgowego.

W strzelaniu wtorkowem, odbytem na zakończenie Zjazdu *królem Okręgu Nadbałtyckiego został p. Klems z Pucka*, osiągając najlepszy wynik. Tytuł pierwszego rycerza zdobył p. *Plichta z Kartuz*, drugiego rycerza — *p. Jankowiak ze Starogardu*.

Godność *mistrza Kaszub i puhar Gdyni*, jako nagrodę, zdobył p. *Kostuch* z Bractwa Kurkowego Kartuzy, godność wice-mistrza uzyskał p. *Kitowski* z Bractwa gdyńskiego.

Pozatem w dalszem strzelaniu szereg cennych nagród zdobyli bracia ze Śląska, na drugiem miejscu stanęli bracia gdyńscy, następnie bracia z Pucka i Kartuz. Strzelanie zakończono we wtorek około godz. 7-ej wieczorem, poczem w restauracji p. Grzegowskiego odbyła się tradycyjna uczta królewska.

Podgórz

— **„Rodzina policyjna"** urządza w przyszłą sobotę, dnia 15. bm. w ogrodzie „Kluczyki" koncert wokalno muzyczny, z współudziałem miejsc. T-wa śpiewu Halka i orkiestry pułku artylerji.

Koncerty „Rodziny policyjnej" cieszyły się zawsze dobrą frekwencją, to też mamy nadzieję, że obywatelstwo poprze również sobotnią imprezę, tembardziej, że czysty zysk przeznacza się na cele dobroczynne.

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** Zarząd Z. S. pracuje usilnie nad ustaleniem programu na dzień 13-go września b.r. w którym to dniu mają się odbyć na terenie Podgórza święto sportowe i zawody strzeleckie dla oddziałów toruńskich oraz z Koziegoboru, Rudaku, Stawek, Popiołów i Dybowa.

Do zainteresowanych oddziałów zostały wysłane stosowne wezwania celem rozpoczęcia prac wstępnych i przygotowawczych.

W przyszły piątek odbędzie się o godz. 20, w świetlicy Z. S. przy obozie podchorążych ogólne zebranie oddziału, gdzie zostanie omówiona organizacja zawodów. Na zebraniu tem wygłosi aktualny referat o wychowaniu obywatelskiem kierownik szkoły ob. Stanisław Wiśniewski.

Z życia kolonji letniej S. U. P. w Skłudzewie

Dzięki staraniom Stow. Urzędników Państwowych (S. U. P.), a szczególnie **inicjatywie p. naczelnika Walerjana Zapały, została zorganizowana kolonja letnia we wsi Skłudzewo**, pow. toruńskim. Wioska ta posiadając piękną i malowniczą okolicę, oraz odpowiednie warunki zdrowotne, odpowiada w zupełności celom kolonji. Mieszkanie kolonji, dawny pałac obecnie zamieniony na szkołę, otoczone jest obszernym parkiem, w którym dziatwa zabawia się ochoczo. Kolonja wypoczynkowa w Skłudzewie jest koedukacyjną prowadzona **pod opieką p. K. Chorążego.** Dziewczynkami opiekuje się p. J. **Kasztulska,** chłopcami uczeń seminarjum Szeferski. Kolonja posiada do użytku trzy obszerne i jasne sypialnie, jadalnię, dwa przedpokoje, kuchnię, śpiżarnię, piwnicę, magazyn oraz salę do zabaw w czasie niepokody.

Program codziennych zajęć dziecka jest urozmaicony bardzo, aby dziecko w kilkutygodniowym pobycie na kolonji, doznało jak największego zadowolenia i radości Dzieci mają ranną gimnastykę, następnie grają w ping-pong, siatkówkę, lub krokieta. Poza różnego rodzaju zabawami i grami towarzyskiemi opiekunowie urządzają przechadzki dłuższe, oraz wycieczki krajoznawcze. Kolonja posiada radjo oraz skrzypce i fortepian do użytku. Nie brak więc i pod tym względem przyjemności dla licznych amatorów. Ponadto dzięki opowiadaniom historycznym kierownika kolonji p.Chorążego oraz p. Szeferskiego, wychowuje się dzieci w duchu patrjotycznym, skłaniając je do poznania dziejów Ojczyzny i większego ukochania Jej. Każde dziecko podporządkować się musi podanym przepisom i rygorowi kolonijnemu, co sprawia, że zaprawia się młode pokolenie do posłuchu i karności.

Na plażę i do kąpieli chodzą dzieci do stawu oddalonego około 500 m od domu. Kolonja jest prowadzona pod każdym względem wzorowo, o czem wyraził swe uznanie p nacz. Zapała, będący na inspekcji.

W pierwszych dniach sierpnia kolonja chcąc uczcić koniec pierwszego okresu, urządziła wieczorek. Imprezę rozpoczęto wspólnem odśpiewaniem hymnu narodowego. Następnie p. Chorąży wygłosił słowo wstępne, w którem podkreślił cel i znaczenie kolonji, oraz w gorących słowach pożegnał kilku chłopców, którzy w następnym dniu mieli opuścić kolonję. Po przemówieniu, które zostało przyjęte gorącemi oklaskami, dzieci odegrały jednoaktową komedyjkę. Udział w niej brali: **Myszka Błażewska, Krysia Śliwińska, Lilusia Jaśkiewiczówna, Zdziś Pietruski i Miecio Jasiewicz.** Młode aktorki i aktorzy znakomicie wywiązali się ze swych ról, dzięki czemu nie szczędzono im rzęsistych oklasków. Po małej przerwie nastąpił solowy **taniec Wandzi Chorążanki,** który bardzo pięknie harmonizował się z jej miłym i dźwięcznym śpiewem. Z kolei nastąpiły deklamacje. Najmłodszy uczestnik kolonji Cesio Mrowiec zadeklamował „Niezapominajki", **Władka Jasiewiczówna** „Babuleńka", Wandzia **Chorążanka** „Wiecznie głodna", Myszka Błażewska wiersz futurystyczny, oraz „A gdy jechał król na wojnę" i Zdziś Pietruski „Cud Wisły" przez Ort-Op. Po udatnych deklamaciach nastąpiły dwa żywe obrazy: „Polska w niewoli" i „Polska wyzwolona". W żywych obrazach brali udział: **Helcia Maślankiewiczówna, Wandzia Chorążanka, Halusia i Irka Jasiewiczówne.** Wieczorek wywarł na obecnych miłe wrażenie, a podniosły nastrój zakończono wspólnem odśpiewaniem Roty.

Dzieci na kolonji czują się zdrowo i są pełne życia i werwy. Krótki, wakacyjny ich pobyt zdala od zgiełku i zaduchu miejskiego przyczynia się przedewszystkiem do wzmocnienia ich organizmu i zdrowia, poznania przyrody i kraju, oraz do nabrania tężyzny duchowej i kształtowania swego charakteru.

Pobyt swój na kolonji za tak minimalną opłatą zawdzięczają dzieci zarządowi S. U. P., a w pierwszym rzędzie p. nacz. Zapale, który starając się o zdrowe i dobre wychowanie młodego pokolenia, przyczynił się do podniesienia kolonji i urządzenia jej wzorowo w całem tego słowa znaczeniu. Dziatwa z kolonji rozumiejąc zasługi p. naczelnika jakie dla nich łożył i łożyć będzie, pełna wdzięczności i miłości zasyła Mu jaknajserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia wszelkiej pomyślności.

Uczestnik kolonji.

KRONIKA

piątek 14 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Hipolita m.
Piątek Euzebjusza

Od dnia 10 do 15 bm. włącznie:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6; tel. 50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74; tel. 301.

— **Muzeum Miejskie:** przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 10 — 16-ej, w niedziele święta od godz. 11 — 14-ej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We czwartek fenomenalnie grana sztuka „Nieuchwytny", w świetnej obsadzie najlepszych sił zespołu.

Premjera „Bez posagu ożenić się nie mogę", powiada pan Michułowicz w najbliższej premjerze piątkowej i te zasady wpaja w swoich przyjaciół pp. Bielicza, Dobrowolskiego, Koczyrkiewicza. Aktualność przemiłej komedji, jak powinno się żyć, być szczęśliwym i aby wybrnąć z obecnego kryzysu finansowego, oto założenie komedji w której prócz wyżej wymienionych biorą udział pp. Maassówna, Korecki, Klejer, Cirin. Reżyserja: Jan Bielicz. Czardasz: śpiew i taniec wykona cały zespół.

W sobotę (Wnieb. N. M. P.) nieodwołalnie ostatni raz „Krysia Leśniczanka".

Teatr pod Kopułą Gwiązd. Ostatnią w b. sezonie atrakcją teatralną będzie zainscenizowanie „Manewrów jesiennych" na Stadjonie. Wielki sukces artystyczny „Krysi" pozwala spodziewać się, że „Manewry", które jak nie można lepiej nadają się do odegrania na wolnej przestrzeni — zgromadzą tłumy publiczności. Ceny miejsc są bardzo przystępne.

Tani poniedziałek teatralny. W dniu 17 bm. Teatr daje tanie przedstawienie, ceny miejsc o 50 proc. niższe.

Dyrektor Teofil Trzciński w Bydgoszczy. Zasłużony wieloletni pionier Teatrów polskich b. reżyser Teatru Narodowego Dyr. Teofil Trzciński w dniu wczorajszym przybył do Bydgoszczy i odbył z zespołem naszego Teatru I-szą próbę ze sztuki Roxy. Rolę tytułową gościnnie kreować będzie jedna z najznakomitszych artystek młodego pokolenia Jadwiga Zaklicka.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" jeszcze dwa razy tylko grać będzie tryskający werwą i humorem wodewil satyryczny pod tyt. „Pan minister na inspekcji", w którym gwiazda scen warszawskich p. Lucyna Messal błyszczy ogniem pierwszej wody.

Od piątku dnia 14 bm. wchodzi na afisz „Rewja nad rewjami", również z występami p. Messal i W. Rychtera, — będzie to rewja retrospektywna, obrazująca cały dorobek artystyczny sezonu letniego „Uśmiechu". Złożą się na nią najcenniejsze numery ze wszystkich rewji poprzednich, uzupełnione nową konferencjerką.

Kto nie widział z poprzednich programów „Uśmiechu" takich przebojów, jak „Kobiety — mężczyzni", lub „Polskiego morza", będzie mógł je zobaczyć teraz przez piątek, sobotę i niedzielę. W poniedziałek teatr udaje się na pięciodniową gościnę w miastach Pomorza, poczem wraca do Bydgoszczy, by zakończyć sezon letni bieżącego roku.

Aby udostępnić wszystkim to widowisko, dyrekcja wyjątkowo odstępuje od swych założeń, **obniżając ceny biletów** na wszystkie miejsca o 25 proc. Bilety do nabycia, jak zwykle w księgarni P. N. Gieryna (pl. Teatralny 3) ,oraz przy kasie.

Uroczyste zamknięcie Obozów Akademickich w Solcu Kujawskim

W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 8-ej wieczorem kończą swój pobyt Obozy Akademickie w Solcu Kujawskim tradycyjnym i mającym już utartą sławę kabaretem p. t. „Sprytne wojsko" (C. K. M.).

W kabarecie występują talenty z pośród studentów amatorów, którzy pod względem humoru i werwy niczem nie ustępują zawodowym kabareciarzom, jak to niejednokrotnie mogliśmy stwierdzić na Ogniskach Obozowych w Solcu.

Na program kabaretu złożą się oryginalne utwory wokalno-muzyczne. Po kabarecie odbędzie się w sali Hotelu Wielkopolskiego huczna zabawa taneczna ze współudziałem kwiatu młodzieży polskiej, która na wesoło będzie żegnać się z pięknemi paniami.

Dochód z kabaretu przeznaczony jest na budowę kościoła w Solcu oraz na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Z bydgoskiego życia handlowego

Jak corocznie, tak i w bieżącym sezonie letnim ruch handlowy zmalał w porównaniu do innych okresów. Tem niemniej szereg branż już wykazuje tendencję do zwiększenia obrotów. I tak przemysł bekonowy wykazuje znaczny rozwój, aczkolwiek rozbudowa wielkiej ilości bekoniarni nasuwa pewne obawy i zastrzeżenia. Ruch ten zostaje tamowany przez odnośne czynniki i należy się liczyć z tem, że tylko zgóry określona ilość tych fabryk zostanie uruchomiona. W okolicach Bydgoszczy — w Koronowie i Świeciu wstrzymano projekty budowy bekoniarni.

Słusznie rozumując, że współpraca hodowców trzody chlewnej z bekoniarniami jest konieczną, zainteresowane sfery rolnicze i producenci bekonów odbyły konferencję, wyłaniając ze swego grona komisję dla nawiązania kontaktu między hodowcą a producentem i by przez pominięcie ubocznych pośrednictw obniżyć cenę surowca. Komisja ta ma się również zająć kwestją podniesienia rasy trzody chlewnej przez dostarczanie hodowcom knurów rasowych.

Powyższe względy podyktowane były koniecznością wzmożenia handlu bekonami, gdyż w chwili obecnej ceny na rynkach angielskich znacznie zwyżkowały, a polepszenie się jakości bekonów polskich, wyrównuje poziom cen między bekonem duńskim i polskim.

Równocześnie z handlem bekonami rozwija się handel jelit i jak twierdzi kierownictwo „Spółki zakupu i sprzedaży skór w Bydgoszczy", mimo, że zapas na rynku wewnętrznym nie jest dostateczny,jelita wysprzedaje się zagranicę, gdzie notuje się lepszą cenę, która ze względu na cła ochronne jest dość wysoką i zależy również od doborowego towaru eksportowanego.

W związku z utworzeniem Polskiego Zw. Eksporterów Drobiu w Warszawie, Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, zwróciło się do odnośnych firm z apelem, by we własnym interesie podały swe adresy. Z chwilą otrzymania tych adresów Biuro Izby poinformuje zainteresowane firmy o szczegółach dotyczących eksportu drobiu żywego i bitego.

Handel szkłem przedstawia się naogół niekorzystnie; z istniejących w okręgu nadnoteckim 7 hut w ostatnich miesiącach było czynnych zaledwie 4. Należy to przypisać w pierwszym rzędzie zmniejszeniu zamówień, z czem równocześnie związane jest zwolnienie około 20 proc. pracowników.

Tak samo i produkcja w przemyśle muzycznym uległa znacznemu zmniejszeniu, — produkcja fortepianów i pianin w okręgu pomorskim zajmuje jedno z pierwszych miejsc. W Bydgoszczy istnieje kilka fabryk n. p. powszechnie znana Sommerfelda, pozatem Jähnego i Majewskiego. W obecnym kryzysie gospodarczym artykuły przemysłu muzycznego stanowią ciężki przedmiot zbytu, powodując w samej Bydgoszczy nieomal unieruchomienie dwuch z powyżej wymienionych fabryk.

Należy się jednak spodziewać, że, jak zwykle z nadejściem jesieni, wszystkie wymienione działy handlu podniosą się, wykazując większą tendencję do obrotów.

Repertuar kin:

Nowości: dziś premjera dźwiękowca polskiego p. t. „Głos serca". Obraz ten reżyserji R. Ordyńskiego jest nadzwyczaj ciekawy i nakręcony podług Roselli daje dużo emocji i wewnętrznego zadowolenia widzom. W rolach głównych znane gwiazdy polskich ekranów: J. Romanówna, Żabczyński, Olsza, Grabowska, Biegański i inni.

„Kristal": arcywspaniały, mistrzowsko „udzwiękowiony" obraz p. t. „Arka Noego" z udziałem Dolores Costello i George O'Brien, oraz 10000 innych artystów. Obok tego doskonały nadprogram. Dla młodzieży szkolnej bilety wstępu na seans pierwszy zniżone o połowę.

„Marysienka": podaje na ekranie słynny film p. t. „Dama kameljowa" z Normą Talmadge w roli tytułowej. Pozatem wyświetla drugi obraz ze znanym psim artystą filmowym — Rin Tin-Tinem p. t. „Wśród wilków".

„Corso": sensacyjny obraz „W matni szpiegów" — 2 serje razem, 20 aktów.

Z miasta

— **Z karty żałobnej.** Dnia 8 sierpnia br. zmarła ś. p. Izabela Chłapowska, znana działaczka na niwie społecznej. Mimo podeszłych lat, zmarła do ostatnich prawie chwil życia brała czynny udział w niesieniu pomocy biednym i potrzebującym, dając swą ofiarnością przykład całemu społeczeństwu. Cześć Jej pamięci!

— *Osobiste.* P. nadkomisarz Łukaszewski, kierownik komisarjatu głównego P. P. w Bydgoszczy powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem 10 bm. urzędowanie.

Mistrz Tłoczyński w Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy przybyć ma w najbliższym czasie do Bydgoszczy mistrz polski Tłoczyński, rakieta o sławie europejskiej, by wziąść udział w zawodach tenisowych, jakie się w dniach od 14 do 16 bm. w mieście naszem o mistrzostwo Bydgoszczy odbywać mają.

Otwarcie nowej placówki handlowej

Wczoraj, dn. 12 bm. odbyło się otwarcie nowej placówki handlowej — składu dywanów, firan i narzutek „Dekora" p. Walerjana Gołębiowskiego.

Już od samego rana liczni mieszkańcy naszego miasta zwiedzali wspomniany skład artykułów dekoracyjnych. Sam skład, mieszczący się przy ul. Gdańskiej 10 na pierwszym piętrze, przedstawia się nader okazale i zawiera już w pierwszym dniu otwarcia, duży wybór dywanów, portjer, firan i narzutek. Przy składzie znajduje się pracownia, w której na żądanie klienta odbywają się wszelkie przeróbki i zmiany.

Kierownik zakładu p. Walerjan Gołębiowski jest jedynym na Poznańskie i Pomorze specjalistą w dziedzinie dekoracji. Jego to pomysłu jest wspaniała kurtyna w naszym teatrze, urządzenia wewnętrzne Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni i t. d.

Tuszymy, że nowa placówka w krótkim czasie osiągnie należyty stopień rozwoju, tembardziej, że już pierwszy dzień jej istnienia przyniósł wielkie zamówienia z Gdańska i okolic Bydgoszczy. Raz jeszcze serdeczne „Szczęść Boże" życzymy p. Gołębiowskiemu i polecamy „Dekorę" uwadze publiczności.

Gorszące widowisko

Ul. Szpitalna była onegdaj widownią przykrej sceny, jaką ku niesmakowi przygodnych widzów zaaranżowali dwaj bracia stryjeczni. Jeden z nich, będąc właścicielem kamienicy wyeksmitował drugiego, który zajmował w tymże domu skromny pokoiczek. Wyrzucony na bruk, spotkawszy swego „familijnego" wroga na ulicy nie omieszkał okazać mu pogardy w sposób może zbyt namacalny. Namacany odpłacał się niepięknem za nienadobne tak iż wkrótce przypadkowa ta kontrowersja przerodziła się w krwawą awanturę. Zaciekłość walczących była tak wielką, iż trzech nadbiegłych posterunkowych z trudnością uśmierzyli poważnionych. Ci ostatni pokrwawieni w poobdzieranych ubraniach czmychnęli z „areny", poprzysięgając sobie gorszą i straszliwszą jeszcze zemstę. A mścijcie się oni panowie do woli — tylko **nie** na ulicy.

Kronika policyjna

— **Kradzież podczas kąpieli.** Schreiber Jan zam. przy ul. Toruńskiej 132 wybrał się do Łęgnowa, gdzie na brzegu Wisły rozebrał się i zaczął się kąpać. Wtym czasie skradziono marynarkę i teczkę ogólnej watości zł. 85. **Złodziejom okazał się Aleksander J. zam. przy ul.** Stawowej.

— **Kradzież.** P. Burzyńskiemu z Bydgoszczy nieznany dotychczas złodziej skradł w nocy dnia 8 bm. wchodząc przez okno, bandolję wraz z walizką. Ogólnej wartości zł. 250.

— **Rabunek kasy rejestracyjnej.** Dziś w nocy w lesie przy 8 Djonie Samochodowym, znaleziono kasę sklepową „National" i wózek. Kasa była rozbita i jak wynika ze znajdujących się w niej papierów, należała do piekarza Rzadkowolskiego zam. przy ul. Sienkiewicza 60. Kasa i wózek znajduią się obecnie w Komisarjacie V. P. P.

— **Kradzież płaszcza.** Dnia 10 bm. z mieszkania p. Durawskiej zam. przy ul. Śniadeckich 10 został skradziony płaszcz męski i kapelusz, na szkodę Rubacha Bolesława.

— **Ujęto** 1 osobę za kradzież, 1 za opilstwo, 1 poszukiwaną przez władzę i 4 za przekroczenie przepisów policyjnych.

Z wycieczki VI bydgoskiej drużyny harcerskiej

Jak już pisaliśmy drużyna przy gimnazjum im. Kopernika spędzała wakacje w obozie nad Dniestrem, skąd robiła cały szereg wycieczek w okolice dalsze i bliższe, zwiedzając tereny dokoła ślicznie położonego Gródka. Jedną z takich większych wycieczek zrobiono na granicę sowiecką, spędzając dni kilka w ciągłym marszu, przeplatanym tylko wypoczynkami lub zwiedzaniem przydrożnych, ciekawych miejsc.

Wycieczka ta odbyta przez 13-tu uczestników wyruszyła w nocy dnia 26-go lipca, po uprzednim alarmie nocnym, który poderwał ze snu cały obóz, gdyż na ciekawą, pożyteczną i przyjemną podróż było bardzo wielu reflektantów. Ze względu jednak na to, że nie wszyscy mogli w tej przyjemności brać udział, jak już wspomnieliśmy, tylko 13-tu udało się na zwiedzanie jednego z najciekawszych zakątków naszego kraju. W kierunku granicy sowieckiej szła 13-tka harcerzy przez jeden dzień zatrzymując się po drodze w małych wioskach jak Sinkowo, Kołobródka, Filipkowce i inne. Przez cały czas piesza ta podróż odbywała się wśród przecudnej okolicy poprzerzynanej licznemi jarami, pełnej strumyków, usianej lasami i z rzadka spotykanemi większemi polami.

Na granicy bolszewickiej zatrzymali się wycieczkowicze w Kuoryńcach, gdzie zrobiono większy odpoczynek, należny każdemu po blisko 55-cio km. drodze. Wieczorem udali się nasi harcerze w gościnę do obozujące; tam VII bydgoskiej drużyny harcerskiej, która właśnie ostatni już dzień spędzała na obozie wakacyjnym, położonym w ładnej miejscowości, na zboczu dużego wzgórza, u stóp zrujnowanego obecnie, starego zresztą, zamczyska. Obóz ten był najdalej wysunięty na obszarze Polski, gdyż o paręset metrów na wschód rozciągały się obszary Bolszewji. Z powodu niespodziewanych, miłych gości urządzili „VII-karze" ognisko, przy którem popijając kawę goście i gospodarze spędzili parę godzin wspólnie, śpiewając i rozmawiając o dalekiej Bydgoszczy. W końcu nastąpiło pożegnanie VII-mej drużyny z oficerami i żołnierzami strażnicy K. O. P., którzy przez cały czas pobytu obozu bardzo przychylnie i serdecznie odnosili się do harcerzy.

Nazajutrz uczestnicy wspomnianej wycieczki po zjedzeniu śniadania w K. O. P. udali się na zwiedzanie ruin zamku, oglądali z daleka Bolszewję, a wędrując wzdłuż granicy spotkali strażnika „czerwonego", który na ich widok wolał zniknąć z horyzontu. Po przebyciu całego dnia wśród serdecznie podejmujących żołnierzy, 13-tka naszych harcerzy o godz. 8-mej wieczorem wyruszyła w drogę powrotną do swojego obozu, idąc cały czas wzdłuż granicy rosyjskiej aż do Krzywca. W Krzywcu prawem „silniejszego" wpakowali się na nocleg do czyjejś stodoły, wysypiając się na świeżo skoszonem sianie. Wielkie było zdziwienie wycieczkowiczów, gdy po wyspaniu się okazało się, że noc spędzili w stodole miejscowego proboszcza, który na szczęście okazał się człowiekiem bardzo miłym i nie robił z tego powodu żadnych kwestyj. Podobno przyzwyczajony już był do podobnych noclegów. W Krzywcu przez kilka godzin zwiedzała wycieczka słynne groty stalaktytowe, które ciągną się na przestrzeni 25 klm. pod ziemią i przedstawiają dużo uroku, częstokroć niesamowitego. W dalszym ciągu drogi powrotnej harcerze wyruszyli do Szyparki, cały czas wędrując przez liczne, ładnie położone wśród jarów i wzgórz, stare lasy, dające dużo cienia i chłodu — o co głównie chodziło. Spędzając parę godzin w Szyparku zwiedzono grób nieznanego żołnierza, bardzo ładnie urządzony, z wielką płytą granitową na której wykuty jest miecz oraz napis: „Rok 1914-21 nieznanemu żołnierzowi". Idąc z Szyparku w stronę Seretu napotykali harcerze na bardzo liczne okopy, pozostałe jeszcze z wojny światowej, a w miejscowości Wygody oglądali cały szereg cmentarzy, gdzie na jednym z nich znajduje się przeszło 2000 mogił poległych żołnierzy w wielkiej walce na bagnety.

Po paru godzinach doszli nasi „VI-karze" do Seretu, a przeprawiwszy się na drugą stronę rzeki weszli na teren swego obozu, witani przez resztę pozostałych kolegów, którzy szczerze zazdrościli im tej ślicznej wycieczki krajoznawczej.

W. H.

Zamiast w Zakopanem skończą w więzieniu

Para czułych kochanków przed sądem w Chojnicach

W ub. wtorek *przed Sądem Okręgowym w Chojnicach toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko parze kochanków Piątkowskiemu i Irenie Burandtównie oskarżonym* o usiłowanie w wyrafinowany sposób wymuszenia większej kwoty pieniędzy od kupca zbożowego Tuchlera. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Przed kilku miesiącami do Prokuratury zgłosiła się Burandtówna z doniesieniem, że *kupiec Jerzy Tuchler zam. przy ul. Młyńskiej usiłował ją w jej własnem mieszkaniu zniewolić podczas nieobecności narzeczonego Piątkowskiego.*

Na skutek tego doniesienia władze przeprowadziły natychmiastowe dochodzenia, które dały nadspodziewany wynik. Jak się okazało, *piękna Irenka opuściła dom rodzinny* z powodu kradzieży na szkodę własnego ojca w kiosku pocztowym, w którym zastępowała swego rodzica. Po ucieczce z domu ze Stargardu przybyła ze swym kochankiem Piątkowskim do Chojnic i zamieszkała przy ul. Człuchowskiej u p. Falkensteina. *Mały zasób pieniędzy wkrótce się rozleciał na nocnych hulankach i wówczas to Piątkowski wykombinował w „niezawodny" sposób zdobycie pieniędzy, aby wyjechać na odpoczynek do Zakopanego.*

Jako ofiarę upatrzono bogatego kupca żyda Tuchlera z Chojnic. Pewnego dnia *panna Burandt zaprosiła Tuchlera na kawkę do swego pokoju.* Tuchler będący już w podeszłym wieku, skorzystał z okazji, tembardziej, że zapraszała go sympatyczna osóbka. Co się działo w pokoju, pozostanie tajemnicą. Faktem jednak jest, że w pewnej chwili kiedy Piątkowski wpadł do pokoju narzeczonej, zastał ją w niedwuznacznej pozycji. Nastąpiło wielkie zamieszanie, a Piątkowski zwrócił się do Tuchlera z oskarżeniem, *iż zniewolił mu narzeczoną.* Po krótkiej awanturze *postanowiono dojść do ugody.* Piątkowski zgodził się na milczenie, pod warunkiem, że Tuchler mu za to zapłaci. Wymagania jednak Piątkowskiego szły bardzo daleko, bowiem żądał on 5.000 zł odszkodowania, gdy tymczasem p. Tuchler uważał, *iż cała zabawa nie jest warta więcej nad kilka złotych.* Wszelkie targi nie pomogły i Piątkowski przedłożywszy do podpisu zobowiązanie na 5.000 zł. pod groźbą rewolweru i sztyletu postanowił wymusić podpis nieostrożnego Tuchlera. Teraz dopiero kupiec zorjentował się, iż wpadł w ręce wyrafinowanych oszustów i podniósłszy alarm, przy pomocy właściciela domu zbiegł z mieszkania Burandtównej.

Cała sprawa poszłaby w zapomnienie, gdyby para kochanków nie chciała mimo uporu Tuchlera zarobić parę tysięcy.

Burandtówna zrobiła doniesienie do władz, o zniewolenie, a tymczasem śledztwo wykazało iż całe zajście było uprzednio nawet w szczegółach omówione, wobec czego na ławie oskarżonych zamiast Tuchlera zasiadła Burandtówna i Piątkowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na wniosek prokuratora jawność rozprawy została wykluczona z powodu zagrożenia dobrych obyczajów. *Sąd skazał Piątkowskiego na półtora roku ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5, a Burandtównę na karę 7 miesięcy więzienia.*

Oskarżeni wyrok przyjęli zupełnie obojętnie. *Niezwykle czułą była scena pożegnania na sali rozpraw przed odprowadzeniem Piątkowskiego do więzienia.* Po wymianie kilku słów *Piątkowski serdecznie ucałował pannę Irenkę*, co wywołało ogólną konsternację. Burandtównę pozostawiono narazie na wolnej stopie.

Złodzieje z pow. lubawskiego

na gościnnych występach w Prusach Wschodn.

Ostatnio policja niemiecka urządziła przy granicy polskiej w okolicy Radomna (pow. lubawski) **obławę**, w wyniku której przychwyciła **mieszkańca Nowegomiasta Grzywacza Leona** w chwili, gdy chciał przejść granicę wraz z skradzioną bielizną w Niemczech.

W związku z tem policja niemiecka doniosła policji polskiej w Nowemmieście, iż na terenie powiatu D. Eylau grasowała ostatnio **szajka złodzieji pochodząca z Polski, która kradła przeważnie rowery i przemycała je przez granicę do Polski.**

Przytrzymany Grzywacz zeznał, iż jest członkiem szajki złodziejskiej pochodzącej z terenu powiatu lubawskiego, przyczem zdradził swych wspólników.

W wyniku dalszych dochodzeń przytrzymano wspólników Grzywacza w osobach **Raszkowskiego Jana, Dreszlera Wiktora i Puzi Bolesława.** Aresztowani przyznali się do popełnienia całego szeregu kradzieży rowerów na terenie powiatu D. Eylau, które następnie po przeniesieniu przez granicę sprzedali paserowi **Esmanowi Janowi z Lidzbarka.** Esman Jan zaprzeczył jednak by skradzione rowery odbierał. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Nowemmieście.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 13 sierpnia

Warszawa 11,40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12,10 Muzyka gramof. 13,10 Urzęd. kom. PIM. 14,50 Kom. gospodarcz. 15,25 „Jak przyrządzać kawę i herbatę" wygł. p. W. Dobrzańska. 15.45 Kom. LOPP. 16,00 Muzyka symf. 16,45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16,50 „Pierwsza kolarska wędrówka krajoznawcza" wygł. p. J. Włodarkiewicz. 17,15 Melodje z opt. „Wiktorja i jej huzar". 17,35 „Paryż podziemny" wygł. inż. Z. Kacprowski. 18,00 Koncert solistów. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Płyty gram. 19,40 Giełda roln. 19,50 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 19,55 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 20,00 Prasowy Dz. Radj. 20,10 Komunikat sportowy I. 20,15 Koncert popul. z Doliny Szwajc. 21,30 Słuch. pt. „Miłość i obraz" Jedna z „Przygód Arystydesa Pujola' Lockea w radjofon. St. Dzikowskiego. 22,15 Dodatek do Pras. Dz. R. 22,20 Komunikaty. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

18,00 *Lwów.* Koncert kameralny.

18,00 *Wilno* Koncert popol.

19,20 *Lwów* „Szaleństwo mikrofonu' — zdarzenie obłąkane pióra Z. Vogla i Romana Niewiarowicza.

19,30 *Katowice* „Kultura materjalna i duchowa w czasach piastowskich" (Co zrobili Piastowie dla Polski), wygł. prof. dr. Kazimierz Hartleb.

20,15 *Kraków.* Koncert wieczorny.

20,30 *Poznań.* Koncert wieczorny.

22,00 *Wilno* „U niemieckich przyjaciół Polski" wygł. dyr. Witold Hulewicz.

22,30 *Lwów* Recital fortepianowy dr. Edwarda Steinbergera.

Zagranica.

19,03 *Ryga* Koncert symfoniczny Edinburga

21,00 *Wiedeń* Koncert chóralny z Salzburga

21,20 *Bukareszt.* Koncert symfoniczny.

Chojnice

— *Pod sąd opinji publicznej.* Od p. Franciszka Husarka z Pawłówka otrzymaliśmy poniższe oświadczenie: „Na oszczercze i nikczemne ataki na moją osobę wypisane w „Pielgrzymie" i „Słowie Pomorskim" nie odpowiadam, gdyż godność moja nie pozwala mi wdawać się w tak brudną i niechlujną uprawianą przez wymienione pisma polemikę polityczną. Odwołuję się do zdrowej opinji społeczeństwa, które znając działalność moją na tutejszym terenie samo sprawę odpowiednio będzie umiało osądzić. Łącząc wyrazy głębokiego szacunku i poważania kreślę się Franciszek Husarek.

— *Włamanie do kościoła w Legbądzie.* W nocy na 10 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie do kościoła w Legbądzie. Złoczyńcy rozbili 1 skarbonkę, wyjmując z niej zawartość, drugą skarbonkę zaś zabrali całkowicie z całą zawartością. Według podania ks. Duszyńskiego znajdować się mogło w skarbonkach około 3 zł gotówki. Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy włamali się do mieszkania rolnika Hofmana Hilarego w Lasku.

Półkolonja letnia dla najbiedniejszych

w Pakości

Z inicjatywy p. starosty Stępińskiego utworzył **Oddział Związku Strzeleckiego w Pakości** z dniem 3 b. m. półkolonję letnią w szkole powszechnej dla 50 dzieci najbiedniejszych w wieku od 6 do 11 lat. Półkolonja trwać będzie przez miesiąc sierpień pod kierownictwem nauczycielki p. Łuczakównej.

W dniu otwarcia wysłuchały dzieci mszy św., odprawionej przez ks. Anioła. Po powrocie do szkoły nastąpiło otwarcie półkolonji przez wiceprezesa p. naczelnika poczty Pietrakowskiego w obecności ks. prob. Klitsche'go, pań wchodzących w skład komitetu, p. burmistrza Lipczyńskiego i członków Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego.

Powiat toruński

— Z życia „Strzelca" w Młyńcu. W niedzielę 2. b. m. odbyła się zabawa taneczna miejscowego Związku Strzeleckiego. Rano o godzinie 10-ej na zapowiedzianą zbiórkę przez miejscowego komendanta p. M. Laskowskiego stawili się gremjalnie członkowie Związku Strzeleckiego by wziąć udział w nabożeństwie. Sprawność jaką wykazał Strzelec w marszu do kościoła wzbudziła podziw u miejscowej ludności, która miała możność przekonać się, że Strzelec choć w krótkim czasie jednak osięgnął tak wielkie rezultaty swej pracy. — Znaleźli się również i tacy, którzy zazdroszcząc zdobywanemu zaufaniu Strzelca ze strony miejscowej ludności, usiłowali sprowokować do awantur Związek Strzelecki w czasie odbywającej się zabawy. Dzięki ogromnej pobłażliwości i ustępliwości ze strony Strzelca zabiegi Sokoła miejscowego do zakłócenia spokoju spełzły na niczem. Jednakowoż nieprzejednani wrogowie Strzelca nie dając za wygrane udali się po ukończonej zabawie przed dom Strzelca p. Izoty i w chwili gdy ojciec jego słysząc szmery otworzył okno został przez napastników ugodzony butelką w głowę. Ugodzony w tej chwili cofnął się do mieszkania zamykając za sobą okno.

Napastnicy nie zadowoliwszy się pobiciem ojca, wrócili po chwili wybijając szybę w oknie chcąc pobić Strzelca Szotę. Zdecydowana postawa napadniętych odstraszyła widocznie napastników, którymi byli osadnicy z parceli Młyniec p. p. K. i C. Zawezwana P. P. w Grębocinie przez pobitego p. Szotę celem sporządzenia protokółu na miejscu zajścia do dziś dnia nie przybyła.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 12 VIII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	9,00,50—8,98,50
DEWIZY.	
Belgja	124,45—124,10
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	359,95—359,05
Londyn	43 37,50—43,27
Nowy York	8,925—8,905
Nowy York telegr.	8,929—8,909
Paryż	34,99—34 90
Praga	26.44,50—27,38
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,20—173,77
Wiedeń	125,50—125,19
Włochy	46,71—46,59

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 12. VIII 1931.

Pszenica nowa	203—205
Zytö nowe	161—163
Jęczmień jary brow.	148—158
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	136—144
Mąka pszenna	26,25—34,75
Mąka żytnia 70% / „ „ 60%	24,00—25,75
Otręby pszenne	10,25—10.75
Otręby żytnie	9,75—10,25
Rzepak	140—150
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	18,60—20,00
Peluszka	—
Bób	—
Wyka	—
Łubin niebieski	—
Kuchy lniane	13,20—13,30

Dnia 11 sierpnia 1931 roku zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach drogi nasz kolega

ś. p. Marjan Jelita-Zaleski

były Legjonista II. brygady Legjonów Polskich, obrońca Lwowa, odznaczony Krzyżem Legjonów i Orlętami.

Odprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy nastąpi dnia 13 sierpnia r. b. o godz. 17-tej z kaplicy wojskowego szpitala w Grudziądzu przy ul. Lipowej. W dniu pogrzebu, który odbędzie się we Lwowie dnia 17 sierpnia, odbędzie się żałobna msza św. o godz. 9-tej rano w kościele farnym w Grudziądzu.

Związek Legjonistów Polskich, Oddział w Grudziądzu

Dnia 11 sierpnia 1931 roku zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach drogi nasz kolega

ś. p. Marjan Jelita-Zaleski

Wiceprokurator Sądu Okręgowego, kapitan korpusu sądowego w stanie spoczynku, kawaler Krzyża Walecznych, żołnierz II. brygady Legjonów Polskich, obrońca Lwowa, odznaczony Krzyżem Legjonów i Orlętami.

Odprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy nastąpi dnia 13 sierpnia r. b. o godz. 17-tej z kaplicy wojskowego szpitala w Grudziądzu przy ul. Lipowej. W dniu pogrzebu, który odbędzie się we Lwowie dnia 17 sierpnia, odbędzie się żałobna msza św. o godz. 9-tej rano w kościele farnym w Grudziądzu.

Prokuratorzy przy Sądzie Okręgowym — Sędziowie Sądu Okręgowego w Grudziądzu Sędziowie Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 sierpnia 1931 r. o godz. 11 przed południ. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 50 płaszczy zimowych różne gatunki, 30 butelek wina.
248 Linde, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 sierpnia o 14 sprzedaję w Rudaku u Weinberga przymusowym przetargiem za gotówkę: powóz wyjazdowy, sanie wyjazdowe; o 14,30 u Bagińskiego: lodownię, kanapę, 2 fotele; o 15 u Jagodzińskiego Koszary Chłapowskiego: 2 nocne stoliki; o 15,30 w Podgórzu przy ul. Puławskiego 5: 280 kieliszków, 50 szklanek, 160 podstawek. 1318
Bartkowiak, komornik sądowy Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 sierpnia o godz. 12-tej licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 1 regał bez ściany, 1 mniejszy regał, 2 stoły składowe, kasetkę żelazną, maszynę drukarską, maszynę do pisania Adler, umywalnię, 2 nocne stoliki, maszynę do szycia, zegar, bieliźniarkę, szafę do rzeczy, 2 nocne stoliki; o godz. 14,30 przy ul. Targowej 3: stół. komodę, nocny stolik, policzka, wagę stołową, przyrząd do pryskiwania, koń kasztan, 62 skrzyń inspektowych, 140 okien inspektowych, 13 skrzyń inspektowych, 2 morgi pomidorów, ca 50 ctr. około 3000 hryzantem, rosada, 2 morgi kartofli i wiele innych rzeczy. 245
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 sierpnia 1931 r. o godz. 11-ej przed poł. licytować będę przy ul. Chełmińskiej 10 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą a to: różne maszyny, skrzynie i urządzenie pokojowe. Zbiórka licytantów w kantorze p. Goertzena. O godz. 15-ej po poł. przy ul. Rybaki 55a leżankę, kanapę, stół i 3 fotele.
Kozak, komornik sądowy w Toruniu ul. Kościuszki 5.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Gajewie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gajewo tom I karta 1 na imię firmy Stanisław Juracki i Ska sp. z o. o. w Poznaniu Aleje Marcinkowskiego nr. 13 zostanie w drodze egzekucji i resubhasty dnia 15 października 1931 r. o godz. 10 przed południ. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 10. Nieruchomość jest zapisana pod art. 1 matrykuły podatku gruntowego i pod liczbą 1 księgi podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne: Majętność rycerska Gajewo i folwark leśny Gajewko o łącznym obszarze 864 ha 01 ar i 49 m², czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 1.360,52 tal. wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 2.148 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 6 lipca 1931 r. 241
K. 2/31.
Kowalewo, dnia 9 lipca 1931 r.
Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Wydzierżawienie polowania w obwodzie łowieckim w Jelińskiejhucie.

Dnia 28 sierpnia r. b. o godz. 14 odbędzie się w biurze sołectwa w Jelińskiejhucie wydzierżawienie polowania w publicznym przetargu na wspólny tutejszy obwód łowiecki obejmujący obszar wielkości 600 ha, na przeciąg 6 lat.

Warunki wydzierżawienia będą wyłożone w biurze sołeckiem w Jelińskiejhucie w czasie od 14 do 28 bm. i będą ogłoszone w dniu licytacji.
Jelińskahuta, dnia 11. VIII. 31 r. 246
Przew. Obszaru Łowieckiego
(—) Hinz.

G R U D Z I Ą D Z

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 14 sierpnia 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Dusocinie 2 kanapy, stół, 4 krzesła, bufet, 2 fotele, 2 prosiaki, kompl. mebli koszykowych, gobelin na ścianę, chodnik, 2 par firan, wirówkę, świnię. Zbiórka licytantów przed szkołą. Następnie w Jamach w Nadleśnictwie o godz. 11.30 16 mórg pszenicy, 9 mórg jęczmienia. Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 14 sierpnia br. od godziny 10-tej sprzedawać będę większą ilość zboża w snopach żyta i pszenicy. Zbiórka reflektantów o godz. 10-ej na rynku w Łasinie. O godz. 15.30 sprzedawać będę w Plesewie u p. Duro 15 ctnr. żyta w snopach i maneż. O godz. 16-tej sprzedawać będę w Goczatkach u p. Bobińskiego radjo kompletne.
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym Oddział A Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano pod nr. 102 firmę: Inż. Zdzisław Bielawski Przedsiębiorstwo robót inżynierskich i budowlanych w Gdyni. Właścicielem firmy jest Zdzisław Bielawski, inżynier w Gdyni.
Gdynia, dnia 15 kwietnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym A Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 18 kwietnia 1931 r. po dnr. 104 firmę: „Technoport" Biuro Agenturowo-techniczne R. Jedliński i F. Falkiewicz w Gdyni. Spólnikami są: Roman Jedliński, kupiec w Gdyni, Franciszek Falkiewicz, kupiec w Wejherowie. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 marca 1931 r. Do zastępstwa spółki upoważniony jest każdy wspólnik z osobna. Jeżeli chodzi o zobowiązania, weksle, przekazy, umowy, czeki i plenipotencje, zastępują spółkę obaj wspólnicy łącznie.
Gdynia, dnia 18 kwietnia 1931 r.
Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym A pod nr. 31 Sądu Grodzkiego w Gdyni przy firmie Zdzisław Horoch i Łucjan Radomski w Gdyni dopisano dnia 13 maja 1931 r.: Spółkę rozwiązano i likwidatorem ustanowiono Józefa Pełkę.
Gdynia, dnia 13 maja 1931 r. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym A Sądu Grodzkiego w Gdyni po dnr. 91 przy firmie Przedsiębiorstwo Instalacyjne inż. Ignacy Teszner w Gdyni dopisano dnia 26 maja 1931 r.: Firma wygasła.
Gdynia, dnia 26 maja 1931 r.
Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym A Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 16. 6. 1931 r. pod nr. 106 firmę Knud Jörgensen Międzynarodowe Transporty i Ekspedycje Ekspedytor dla Ford Motor-Company z siedzibą w Gdyni. Właścicielem firmy jest Knud Jörgensen kupiec w Gdańsku.
Gdynia, dnia 16 czerwca 1931 r.
Sąd Grodzki.

Zgubiony
dowód osobisty na nazwisko Chaim Hersz Kutas wydany przez Kom. Generalny Gdańsk unieważniam. 495

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym A Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 9 czerwca 1931 r. pod nr. 105 firmę: Cegielnia Osowa Inżynier Marja Chrzanowska w Osowie. Właścicielem firmy jest inżynier Marja Chrzanowska w Toruniu ul. Fredry 8. P. inżynierowi Józefowi Chrzanowskiemu w Toruniu ul. Fredry 8 udzielono prokury z prawem obciążenia i sprzedaży nieruchomości w częściach lub całości, na warunkach przez siebie umówionych.
Gdynia, dnia 9 czerwca 1931 r.
Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym A pod nr. 68 przy firmie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Budowlanych Inż. Zygmunt Andruszkiewicz właściciel Władysław Andruszkiewicz w Gdyni wpisano dnia 4 lipca 1931 r.: Firma brzmi teraz: Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Budowlanych inż. Zygmunt Andruszkiewicz w Gdyni. Właścicielem firmy jest inż. Zygmunt Andruszkiewicz w Gdyni, ulica Abrahama. Kand. inż. Władysławowi Andruszkiewiczowi w Gdyni udzielono prokury.
Gdynia, dnia 4 lipca 1931 r.
Sąd Grodzki.

Przetarg.

Rada Portu w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg na przeprowadzenie ok. 450 m. kanalizacji (kanału do odprowadzania ścieków) przy Lotsenberg w Gdańsku—Nowymporcie. Warunki przetargu można przejrzeć w Biurze Technicznem Rady Portu w czasie od godziny 10 — 12 lub nabyć — dopóki zapas starczy — za opłatą 3 guldenów w Kasie Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29. Przy przesyłce pocztą należy opłacić koszta pocztowe. Termin przetargu: dnia 22 sierpnia 1931 r. godz. 10-ta.
Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, d. 13. bm.
Teatr nieczynny

W piątek, dnia 14. bm.
o godz. 20-tej
„Dzikuska"
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach
H. Mannersa

W sobotę dnia 15. bm.
o godz. 16-tej
nieodwołalnie ostatni raz
„Roxy"
Komedja w 3-ch aktach
Barry Connersa. Ceny zniżone.

W sobotę dnia 15 bm.
o godz. 20-tej.
„Czar Walca"
Operetka w 3-ch aktach
Oskara Straussa

W niedzielę 16. bm.
o godz. 15.30
„Czar Walca"
Opetetka 3-ch aktach
Oskara Straussa. Ceny zniżone.

W niedzielę, 16. bm.
o godz. 20-tej
„Dzikuska"
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach
[4 odsłonach]
H. Mannersa

Telegramy

Z ostatniej chwili

Socjalistyczne rządy przegrały w Anglji

3 miljony bezrobotnych — Fala niezadowolenia — Nawet posłowie towarzysze piorunują

Słynny angielski polityk i historyk, Macauley wyraził się, że „eksperymentowanie jest przywilejem i skłonnością Anglików, ale — dodał on — niezawsze im się eksperymenty udają“. Kilka lat temu Anglicy właśnie skorzystali z tego przywileju. Zrobili eksperyment i oddali rządy w ręce socjalistów. Obecnie niema Anglika, któryby był z tego eksperymentu zadowolony. Niema nawet socjalisty, któryby się odważył powiedzieć, że Mac Donald i jego towarzysze potrafili spraw nie rządzić wielkiem Imperjum Brytyjskiem. Nie było jeszcze w Anglji rządu, przy którymby bezrobocie było tak wielkie jak obecnie, kiedy rządzą socjaliści. Statystyka wykazuje, że bezrobocie ogarnęło 3 miljony obywateli. Są między nimi ludzie, którzy od dziesięciu lat już nie pracują. Wbrew oczekiwaniom rządy socjalistyczne przyczyniły się do wzrostu bezrobocia.

Trzeba posłuchać, co mówią sami Anglicy o rządzie Mac Donalda. W parlamencie angielskim tylko liberałowie mają coś niecoś „chwalebnego“ do powiedzenia o rządach socjalistycznych. Ale tylko drobna część liberałów, mianowicie ta, której przewodzi Lloyd George. Pozatem wszyscy posłowie krytykują ostro sposób rządzenia Mac Donalda. A najostrzejsza krytyka wychodzi z ust samych posłów socjalistycznych.

„Niedołęstwo rządów Mac Donalda — mówi socjalista Maxton — jest wprost rekordowe w historji Anglji“. Takie samo zdanie o rządach socjalistycznych w Anglji wygłasza socjalista Mosley i wielu innych. Nie lepiej też myślą o Mac Donaldzie i jego rządach w Izbie Lordów.

Ale nietylko politycy wskazują na błędy Mac Donalda. Również i naród poznał się już na bezradności rządu. — Czy w sklepie, czy w wagonie, w autobusie czy w kopalni węgla, wszędzie słyszy się narzekania na socjalistów. Setki tysięcy górników chodzi bez pracy, — a tysiące rodzin żyją z zasiłku, nie przewyższającego kilkunastu złotych tygodniowo. Na ulicach Londynu, nie mówiąc o innych miastach angielskich, spotyka się setki i tysiące nędzarzy.

Zdanie robotników o rządach socjalistycznych w Anglji streszcza się w tych kilku słowach: „Mac Donald — mówią robotnicy — tak samo jak jego towarzysze, myśli tylko o sobie, a nie o ludzie pracującym“.

W ten to sposób oceniają robotnicy angielscy rządy socjalistyczne, które odznaczyły się wielkiem niepowodzeniem. Inne warstwy ludności myślą nielepiej o eksperymencie, który się nie udał.

———

Stalin reformuje komunizm

Nowe środki na podtrzymanie dogorywającego ustroju

„Stalin hamuje...“ — tak scharakteryzować można obecną politykę Stalina w życiu Związku Sowieckiego. Pierwsza połowa roku bieżącego zakończona została głośną mową Stalina, wygłoszoną na zjeździe sowieckich działaczów gospodarczych w Moskwie. Mowa ta spowodowała wielkie zmiany w życiu gospodarczem ZSSR. Co do niedawna uważane było za czyny **kontrrewolucyjne, za odszczepieństwo**, jest obecnie chwalone przez samego Stalina i uważane jest za jedynie właściwe.

Wewnętrzna treść mowy Stalina w obecnym czasie jest logicznie rozwijana. Stalin począł hamować. Obecnie zmusił Centralny komitet swej partji do opublikowania rozporządzenia, które w rzeczywistości oznacza zakaz **dalszego tworzenia kołchozów** (gospodarstw kolektywnych). We wszystkich rejonach rolniczych ZSSR. oznajmia się, że kolektywizację uważać **w zasadzie należy za skończoną**, przyczem Centralny komitet partji komunistycznej „ostrzega organizacje przeprowadzające kolektywizację przed **podawaniem przesadzonych, wybujałych cyfr o kolektywizacji**“.

Drugim hamulcem Stalina jest rozporządzenie, które polepsza **położenie fachowców i pracowników technicznych**. Niedawno jeszcze w ZSSR. panował okres, kiedy niżsi, mało kulturalni robotnicy **wprost szczuli przeciwko inżynierom** i technikom, śledzili **ich i w ich pracy dopatrywali się „oznak sabotażu“**. Policja państwowa (GPU) wykorzystywała to szczucie przeciwko fachowcom, aby **inscenizować „procesy przeciwko sabotażystom“** i wykazać, że utrzymywanie tak licznych **organów** policyjnych jest konieczne.

Ostatnie rozporządzenie o **fachowcach wyższych pracownikach technicznych znacznie rozszerza ich prawa. Stalin dotychczas jeszcze** nie odważył się przejść zupełnie do nowej polityki gospodarczej, t. j. rozszerzenia **wolnego** obrotu handlowego.

I na to nadejdzie pora.

Z pociechą religijną w dalekie stepy i lasy Brazylji

Rio de Janeiro, 13. 8. (PAT.). Po przeszło jednorocznym pobycie w Ameryce Połudn., **wyjechał z powrotem do Polski ks. prof. Ignacy Posadzy, który z ramienia J. E. księdza Prymasa Hlonda** odwiedził prawie wszystkie ogniska polskie na zachodnim brzegu tego kontynentu.

Podczas pobytu w Brazylji, **zwiedził on trzykrotnie zarówno stare, jak i nowe kolonje** w stanie Espirito Santo, gdzie istniejące od blisko 50 lat ogniska polskie nie były dotychczas nigdy odwiedzane przez polskich duchownych. Pozatem **dotarł ks. Posadzy do kolonij słowiańskich we Fram** w republice paragwajskiej, gdzie osiedlone są również rodziny polskie, dalej zwiedził **ks. Posadzy osiedla polskie** w stanie Missiones w Argentynie, a w drodze powrotnej **kolonję polską w Montewideo**, stolicy Urugwaju. We wszystkich ośrodkach **ks. Posadzy był witany z niezwykłą radością**, przyczyniając się wydatnie do podniesienia jedności i poczucia narodowego oraz do rozbudzenia uczuć religijnych.

* * *

Rio de Janeiro, 13. 8. (PAT.). Przybyło tu przeszło 50-ciu emigrantów, którzy opuścili polskie tereny kolonizacyjne w republice Peru. — Znajdują się oni w bardzo trudnych warunkach materjalnych. Placówki polskie i patronaty nasze zorganizowały energiczną akcję, by możliwie jak najrychlej wyszukać dla nich pracę i rozmieścić ich po starych kolonjach polskich w południowej Brazylji.

Reorganizacja służby śledczej

Zniesienie wojewódzkich urzędów śledczych

W organizacji służby śledczej policji państwowej mają nastąpić zmiany, których celem jest zarówno jej usprawnienie, jak i osiągnięcie oszczędności.

Zasadnicza zmiana ma polegać na tem, że *wojewódzkie urzędy śledcze ulegną zniesieniu.*

W konsekwencji tego, rzeczowa *działalność wojewódzkich urzędów śledczych będzie skoncentrowana w wydziałach bezpieczeństwa publicznego* urzędów wojewódzkich, nastąpi *wzmocnienie powiatowych posterunków śledczych*, a przy komendach wojewódzkich P. P. będzie jedynie utworzone stanowisko prowadzącego ewidencję działalności posterunków.

Pod względem oszczędnościowym osiągnie się wiele, gdyż *odejdzie koszt utrzymania 16-tu wojewódzkich urzędów śledczych*, jako oddzielnego aparatu P. P., oraz spowoduje całkowitą redukcję personelu kancelaryjnego i taboru komunikacyjnego, jak samochody, motocykle i konie.

Reorganizacja ta, do której robione są już przygotowania, wydaje się bardzo celowa, co potwierdza opinja czynników fachowych.

Tydzień spokoju w polityce zagran. Niemiec

Berlin, 13. 8. (PAT) Wczoraj przedpołudniem **komisja spraw zagr. Rady Państwa** Rzeszy odbyła **poufne posiedzenie, na którem** minister **Curtius** złożył **szczegółowe sprawozdanie** o ostatnich wydarzeniach na terenie polityki międzynarodowej. Po posiedzeniu minister Curtius wyjechał na jednotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Nareszcie Diamond pójdzie do więzienia

Nowy Jork, 13. 8. (PAT) Jack Diamond, słynny szef bandy przemytników i bandytów **został uznany przez sąd federalny** w Nowym Jorku **za winnego uprawiania kontrabandy alkoholem**. Stwierdzono również, iż posiada on tajną destylarnię. Sąd skazał go na **14 lat więzienia** oraz na **karę 11 milj. dol.** za pogwałcenie prawa o prohibicji.

Krwawa zemsta murzyna

Waszyngton, 13. 8. (PAT) Były **zastępca** prokuratora generalnego **zamordowany został czterema strzałami rewolwerowymi**, oddanymi z zasadzki przez pewnego murzyna. Powodem zabójstwa była **zemsta za spoliczkowanie**. Murzyna aresztowano.

Cholera w Iraku

Kair, 13. 8. (PAT) Pasażerowie przybywający **do Kairu z Iraku**, podlegają dokładnym **badaniom lekarskim** z powodu epidemji **cholery**, jaką stwierdzono w Iraku.

11 tys. bezrobotnych na Pomorzu

Ogólna **przypuszczalna liczba bezrobotnych** na terenie Województwa Pomorskiego w dniu 8 sierpnia 1931 r. wynosiła 11.198, co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza **zmniejszenie o 264 osób**. Z powyższej liczby bezrobotnych pobiera zasiłki z Funduszu Bezrobocia 4.401 osób.

Tragiczna śmierć Polaka w Rumunji

Bukareszt, 13. 8. (PAT.). Bawiący w Giurgiu Polak **Henryk Boniecki**, student politechniki warszawskiej, **utonął podczas kąpieli** w Dunaju. Boniecki odbywał w Rumunji praktykę w budownictwie wodnem. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Parady wojenne na chińskiej granicy

Przed kilku tygodniami *wojska rządu chińskiego rozbiły niewiadomo już którą zkolei komunizującą armję w środkowych Chinach.* Nie trzeba było długo czekać na *odpowiedź sowiecką.* Oto wybrał się na objazd Dalekiego Wschodu sowiecki *komisarz wojny Woroszyłow.* Wszystko odbyło się wedle starego schematu. Parady, dekorowanie orderami, manewry, krytyka manewrów, kompanje honorowe, rewja flotylli rzecznej na Amurze — a wszystko *pod adresem sąsiada chińskiego* z za Amuru. W Chabarowsku na Sowiecie lokalnym wielka mowa o dotychczasowych zasługach i dziele armji dalekiego wschodu i jej przyszłych zadaniach. Te wszystkie zadania *przesłoniono zresztą mgłą tajemniczości.*

Te gesty i manifestacje potęgi nie zakryją jednak jednego faktu: *Sowiety na Dalekim Wschodzie cofają się obecnie z każdym rokiem. Wielki plan Lenina* stworzenia solidarności interesów socjalizmu sowieckiego i nacjonalizmów azjatyckich przeciw kapitalizmowi zachodnio-europejskiemu udał się tylko w bardzo skromnym zakresie. Udał się tylko na terytorjum dawnego imperjum rosyjskiego, gdzie był on bądź co bądź w porównaniu z czasami carskiemi za pewnem zwiększeniem swobody narodów Rosji. Ale już poza temi granicami skończył się szybko sojusz sowietów z Azją. *Dopóki Persja, Turcja, Afganistan* nie uregulowały swego stosunku z Anglją, dopóty potrzebowały sowieckiej asekuracji. Dziś jest ona zbyteczna. Dopóki wykolejeni socjalnie bezrobotni inteligenci chińscy walczyli o władzę z własną chińską reakcją oraz z europejskiemi koncesjami — dopóty sowiecki komisarz *Borodin* był cennym instruktorem i doradcą. Gdy doszedł do skutku sojusz chińskich inteligenckich nacjonalistów, chińskiej burżuazji, niektórych chińskich generałów — sojusznik sowiecki był tylko kłopotliwy. Chiny wchodziły na drogę wytwarzania własnego kapitalizmu. Kapitalizm europejski był rywalem, ale socjalizm sowiecki był wrogiem. Solidarność sowiecko-chińska wobec Europy skończyła się.

W miejsce tedy broszury agitacyjnej i radośnie w Kantonie witanego emisarjusza *musiały Sowiety szukać innej metody. Pozostawała tylko jedna, dawna carska metoda* — wyciągnięta szabla. Ale ta *szabla nie jest dowodem siły. Jest tylko dowodem obawy.*

* * *

Komisarz wojny *Woroszyłow bawi od połowy lipca na Dalekim Wschodzie* i przeprowadza tam inspekcję armji. W Chabarowsku święcono uroczyście rocznicę armji Dalekiego Wschodu, przyczem *Woroszyłow* dekorował dowódcę armji Blüchera orderem Lenina i orderem czerwonej gwiazdy oraz licznym innym oficerom wręczył szereg odznaczeń. — W Władywostoku. Chabarowsku, Nikolsk-Ussuryjsku oraz na Amurze odbył się szereg manewrów oddziałów lądowych, powietrznych i wodnych stacjonowanych na granicy chińskiej.

———

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska